NUMBER 141.

DZIENNIK POWSZECHNY

12/24 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 24 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z dniem 1 Lipca 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie:	*rocznie*	R. 8	
	półrocz.	„ 4	
	kwartal.	„ 2	
	miesięcz.	„ —	k. 67
Na Prowincji:	*rocznie*	„ 9	„ 20
	półrocz.	„ 4	„ 60
	kwartal.	„ 2	„ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J.Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C; *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300; *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, M.*Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mianowała ks. Antoniego *Sołkiewicza*, kanonika honorowego Lubelskiego, Profesora Akademji Duchownej Rzymsko Katolickiej Warszawskiej, kanonikiem katedralnym w Kapitule Metropolitalnej Warszawskiej.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Rada Państwa Najwyżej w dniu 14 Marca r. b., zatwierdzonem zdaniem postanowiła:

1) Dla handlu Europejskiego ustanowić cło na mączkę cukrową zagraniczną przychodzącą lądem po rs. 2 kop. 50 od puda, cło zaś od cukru rafinatu przywożonego morzem na rs. 4 kop. 50 od puda i w skutku tego zmienić wydany w roku 1862 przepis, iżby od tych gatunków cukru, sprowadzanego drogami żelaznemi, w celu poboru cła do komór portowych i moskiewskiej—było pobierane cło portowe a nie lądowe.

Wszakże Ustanowienie Taryfą z r. 1857 cła od cukru rafinatu przewożonego do portów Czarnomorskich, kraju Zakaukazkiego, pozostaje bez zmiany.

2) Dozwolić przywozu tak morzem jako też lądem za cłem na mączkę ustanowionem, wszelkiego cukru tłuczonego i w skutku tego wyrazy pozycji 99ej Taryfy ogólnej z r. 1857, „mączka cukrowa wszelka" zamienić na wyrazy „mączka cukrowa i cukier tłuczony wszelki."

3) Znieść na komorach przykładanie banderol do cukru—rafinatu zagranicznego w głowach jak niemniej zakaz przywozu cukru w kawałkach.

W skutku tego wyrazy tejże pozycji 99ej „Cukier rafinat w głowach" zamienić na wyrazy „Cukier rafinat, melis, lump i lodowaty w głowach i kawałkach."

Z Petersburga, 18 Czerwca.

Najpoddańniejsze pisma.

Od czasowo-obowiązanych włościan z 23 włości, w powiecie łaiszewskim, w gubernji kazańskiej.

„Najmiłościwszy Panie,
Potężny Ojcze Oswobodzicielu!

Słychać u nas, Monarcho Ojcze, że wrogowie Twej Cesarskiej Mości i naszej matki prawosławnej Rosji zamierzają coś niedobrego, chcą odebrać starożytne nasze miasta i odbudowawszy królestwo polskie, zawojowane przez ojców naszych, przyłączyć je do Polski, a żeby łatwiej to zrobić wymyślili różnemi niegodziwemi drukowanemi kartkami, buntować nas przeciw Tobie, Najjaśniejszy Panie! nas dzieci Twoich.

Mocno, mocno się mylą ci wrogowie – nie znają ducha rosyjskiego, nie znają zakonu przodków naszych, przekazanego nam przez naszych ojców: „kto przeciw Bogu, ten przeciw Monarsze", a my — jesteśmy prawdziwymi chrześcjanami, i jeśliby kto pomyślał inaczej, niech będzie przeklęty! Żadnemi wykrętami nie osłabią oni naszej wiary w Ciebie, Monarszy Ojcze i nasz Oswobodzicielu!

Rozkaż, Najjaśniejszy Panie! a my wszyscy Twoi wierni poddani, czasowo obowiązani włościanie, od małego do wielkiego, pójdziemy na wrogów Twych, a jeśli Bóg dopuści wielką niełaskę aby odebrali to, nad czem od wieków wiecznych panowała prawosławna Rosja, to tylko wtedy, kiedy wrogowie ci przekroczą przez góry trupów naszych.

Nie odrzuć, Najjaśniejszy Panie, z serca wypowiedzianych słów Twych wiernych poddanych, gotowych zawsze położyć swe życie za Ciebie, Nadziejo Monarcho! czasowo - obowiązanych włościan z powiatu łaiszewskiego w gubernji kazańskiej."

(Następują podpisy).

Od czasowo-obowiązanych włościan z włości uchotskiej, w powiecie wytiegorskim, w gubernji ołonieckiej.

„Panie Najmiłościwszy!

Słyszymy, że polacy buntują się przeciw Tobie, Ubóstwiany Monarcho, i chcą odebrać nam starożytne rosyjskie gubernje zachodnie i niby to obiecują im pomagać do tego niektóre obce mocarstwa.

Monarcho! My kochamy naszą rodzoną matkę Rosję, i bliska jest ona naszemu sercu, a Ciebie, Najjaśniejszy Panie, ubóstwiamy, jako obrońcę jej całości i starającego się o naszą pomyślność.

Ukochany Monarcho! Za pierwszem Twem słowem, wszyscy co do jednego gotowi jesteśmy położyć nasze życie i przynieść w ofierze całe nasze mienie za Ciebie i za swą ojczyznę.

Wrogowie nasi może liczą na swe okręta, a niech ocierają się o nasze wybrzeża. Lecz jeśli pomyślą posunąć się ku nam na ląd, to spodziewamy się z naszemi współbraćmi poczęstować nieproszonych gości jeszcze i lepiej jak w dwunastym roku, aby odtąd nie mieli tego nałogu. My chociaż nie po modnemu jesteśmy skrojeni lecz za to mocno uszyci. Wrogowie nasi stali się zręczniejszymi i rozumniejszymi, ale i my nie zrobiliśmy się głupszymi. A że my uchteńcy nie jesteśmy głupi, to widać i z tego, że każdy z naszych braci wraca ze służby wojskowej do domu ze stopniem podoficera. Na wpoły łatwiej walczyć nam za swą ojczyznę i nie z zamorza dostawać prowiant. Przysłowie: „Rosjanin tylko wtenczas żegna się, kiedy grom padnie", nierosjanie tłomaczą na naszą szkodę, to jest jakobyśmy byli ludem niedbałym, kiedy my, według siebie, pojmujemy to przysłowie tak, że my, rosjanie, nie obawiamy się żadnych sił ziemskich, tylko niebieskich. Jeżeli wrogowie nasi temu nie wierzą, to zawsze gotowiśmy im dowieść tego w czynach.

Życząc Ci, Najjaśniejszy Panie, z całym Twym Najdostojniejszym Domem, długiego życia i pomyślności, mamy szczęście być Twymi wiernymi poddanymi, czasowo-obowiązani włościanie z włości uchotskiej, w powiecie wytiegorskim, w gubernji ołonieckiej."

(Następują podpisy).

Od czasowo-obowiązanych włościan z włości rożniatowskiej, w powiecie jampolskim, w gubernji podolskiej.

„Najmiłościwszy, Najpotężniejszy, Wielki Monarcho, Cesarzu Wszech Rosij, Oswobodzicielu nasz i Ojcze!

Nie możem i nie znajdujemy słów, do wylania przed Waszą Cesarską Mością wdzięczności za wyswobodzenie nas z poddańczej zależności, tylko na modlitwę do Stwórcy wszystkiego, aby przedłużył lata Waszej Cesarskiej Mości i Najdostojniejszej Rodziny, i dał pomyślność i pokój całej Rosji. Dowiedzieliśmy się że szlachta gubernji podolskiej, niesłusznie w imieniu wszystkich prosiła Waszej Cesarskiej Mości o przyłączenie gubernji podolskiej do Polski, lecz tego nigdy nie pragnęli i nie pragną włościanie gubernji podolskiej. Pomiędzy nami zachowało się i dotąd podanie, jak polacy batami wypędzali prawosławnych z świątyń i prawosławne cerkwie wypuszczali żydom w dzierżawę; dla tego, czyż włościanie naszej gubernji zapragną przyłączyć się do Polski? Z tego powodu najpoddańniej prosimy Waszej Cesarskiej Mości, nie wierzyć intrygom szlachty polskiej; my pragniemy pozostawać do grobu naszego życia wiernopoddanymi synami Waszej Cesarskiej Mości, gdzie pod skrzydłem mądrych praw rosyjskich, i my i potomcy nasi będziemy się cieszyli spokojnością i pokojem.

Oto proszą włościanie wierni poddani Waszej Cesarskiej Mości."

(Następują podpisy).

Oprócz tego Jego Cesarskiej Mości, przedstawione były najpoddańniejsze pisma i uchwały, wynurzające wiernopoddańcze uczucia, od szlachty zołotonoskiego powiatu w gub. połtawskiej; od 8 obywateli wiejskich z powiatu wieliżskiego w gubernji witebskiej; od mieszkańców powiatu podolskiego w gubernji moskiewskiej; od gmin miejskich: chorolskiej w gubernji połtawskiej, solgalickiej, kromskiej, karaczewskiej, liweńskiej, pogarskiej, serpuchowskiej, gżatskiej, sapożkowskiej i spaskiej w gubernji riazańskiej; od starowierców z wsi Gorodce w powiecie bałachińskim w gubernji niżegrodzkiej; z osady Klińców w gub. czernihowskiej; i z powiatu połockiego w gubernji witebskiej; od włościan rządowych, czasowo - obowiązanych włościan i włościan właścicieli z gubernij:

Witebskiej, z włości terespolskiej prawosławnych i starowierców w powiecie sebeżskim; z włości rundańskiej w powiecie luceńskim; z włości sertejskiej w powiecie wieliżskim.

Podolskiej, z włości iwankowieckiej, wodyczańskiej i czernoostrowskiej w powiecie proskurowskim; z włości gorodiańskiej w powiecie hajsyńskim.

Samarskiej, z włości czyrskowskiej w powiecie bugulmińskim.

Włodzimierskiej, z włości penkińskiej, spasskiej, bogoliubowskiej i słobodzkiej w powiecie włodzimierskim.

Wiatskiej, z włości wotkińskiej.

Jekaterinosławskiej, z włości iwanowskiej, w powiecie sławianoserbskim.

Kaługskiej, z włości jurjewskiej, w powiecie borowskim; z włości ugockozawodzkiej, w powiecie małojarosławieckim; z włości snopotskiej, w powiecie mosalskim; z włości wysokoniczskiej, w powiecie tarusskim.

Kostromskiej, z włości baszutyńskiej w powiecie kostromskim.

Moskiewskiej, z włości czerkizowskiej, durykińskiej i czasznikowskiej w powiecie moskiewskim; z włości sandyrewskiej i kuwiakińskiej w powiecie podolskim.

Nowogrodzkiej, z 3-go oddziału do spraw pośrednictwa, w powiecie wałdajskim.

Połtawskiej, z włości: szczerbakowskiej, sterożewskiej, rieszetiłowskiej, maczechskiej, starosenżyrowskiej, w pow. połtawskim; z włości biełuchowskiej, w pow. Konstantynogradzkim; z włości: pińskiej, jarmolińskiej, byrmałowskiej, wielikodubskiej, chmasowskiej, chustjanskiej, czerniesłobodzkiej, bobryńskiej, zasulskiej, śmielańskiej, korowińskiej, w pow. romeńskim; z włości: kornowskiej, omelnickiej, komberdiańskiej, potokskiej, kobielaczkowskiej, pogrebiańskiej, żukowskiej, pirogowskiej, niedogarskiej, gradiżskiej, mazolejewskiej, pieskowskiej, oraz z gminy kriwskiej, w pow. Kremenczugskim; z włości: tyszkowskiej, olszańskiej, tarandinkowskiej, jabłonowskiej, wielikosieleckiej, ornickiej, niżniebułateckiej, zasulskiej, czerewkowskiej, w pow. łubeńskim; z włości: mirhorodzkiej, komyszańskiej, bohoczańskiej, dowgamowskiej, soroczyńskiej, berezowo-łukskiej, szyszakskiej, jareskowskiej, ustiwickiej, w pow. mirgorodzkim; z włości: zieńkowskiej, tarasowskiej, bielskiej, komyszowskiej, gruńskiej, koziemińskiej, oposzańskiej, zaiczeńskiej, wielikobudiszczskiej, kowaszowskiej, borkowskiej, wieliko-pawłowskiej, bobrowickiej i mało-pawłowskiej, w pow. zieńkowskim.

Rjazańskiej, z 2-go oddziału do spraw pośrednictwa, oraz z włości: poczynkowskiej, moiwskiej i noworożestweńskiej, w pow. jegorjewskim; z włości: chliebowskiej, korabuchińskiej, karaułowskiej, ostropłastinowskiej, czuczkowskiej, ugłoprotasjewskiej, derewjagińskiej, łukmońskiej, małosapożkowskiej, prigorodnej, putiatińskiej, boreckiej, wysokowskiej, jagodnowskiej i sarewskiej, w pow. sapożkowskim; z włości: mogilsko-gorodiszczeńskiej, borysowskiej i korowińskiej, w pow. michajłowskim; z włości: perwińskiej i mimiszyńskiej, w pow kasimowskim; z włości: pokrowskiej, paryszeńskiej, marczukowskiej, fofonowskiej, jegołdowskiej, w pow. rjażskim; z włości: powieleckiej, gorłowskiej, makłakowskiej, kremlewskiej, gremiaczyńskiej, pawłowskiej, nowoaleksandrowsśkiej czernawskiej, gorodeckiej, za twornińskiej, wolibskiej, korniewskiej, dmitrjewskiej, w pow. skopińskim; z włości: połuriadińskiej, w pow. zarajskim; z włości nowosielskiej, w pow. rjazańskim; z włości archangielskiej i tyrłowskiej, w pow. prońskim.

Saratowskiej, z włości staroczardyńskiej i waryjajewskiej, w pow. petrowskim; z okręgu 1-go i 3-go do spraw pośrednictwa, w powiecie saratowskim.

Symbirskiej, z włości bolsze-berezińskiej, w pow. korsuńskim; z włości bolsze-szuwatowskiej i piatińskiej, w pow. mariopolskim.

Twerskiej, z włości: dubnowskiej, pomutińskiej iwanogorskiej i sincowskiej, w pow. ostaszkowskim; z włości: tołstikowskiej, timofiejewskiej, żukowskiej, masłowskiej i nikonowskiej, w pow. rżewskim; z włości: paskińskiej, janińskiej, suworowskiej i papińskiej, w pow. karczewskim; z włości: gniezdowskiej, chraniewskiej i kobielewskiej, w pow. starickim; z włości: brodygińskiej i michajłowskiej, w pow. wesjegońskim.

S. Petersburgskiej, z włości zarjecznej, w pow. ługskim.

Czernigowskiej, z włości smolawiczskiej, kułagskiej, krasnowiczskiej i laliczskiej, w pow. surażskim; z włości mostiszczskiej, w powiecie kozieleckim.

Jarosławskiej, z włości borysogliebskiej, w pow. mołogskim; z włości nowosielskiej, w pow. ugliczskim; z oddzielnej gminy wiejskiej strieteńskiej, w pow. rybińskim.

Podolskiej, z włości rożniatowskiej, w pow. jampolskim.

Tambowskiej, z włości: trojekurowskiej, kraśnieńskiej i piatnińskiej, w pow. lebediańskim; z włości: tiuszewskiej, wedeńskiej i kuźmińskiej, w pow. lipieckim.

Niżegrodzkiej, z włości: nikolsko-pogostińskiej, oraz pierwszej i drugiej gorodeckiej, w pow. bałachnińskim; z włości nikitińskiej i protasowskiej, w pow. łukojanowskim; z włości: iwanowskiej, bielkińskiej, piesocznowskiej i ostrowskiej, w pow. kniagininskim.

Włościanie włości rożniatowskiej, na pamiątkę wyswobodzenia ich z pod zawisłości poddańczej, wznieśli pomnik, którego odsłonięcie i poświęcenie miało miejsce 23-go kwietnia. Pomnik ten z kamienia ciosowego, wyobraża mękę Zbawiciela na krzyżu, stojącym na podstawie, z napisem z przodu: „Błagamy Cię, Chryste, użycz Monarsze naszemu długie dnie na wieki wieków, ażeby Monarcha nasz, ufający Bogu, z łaski Najwyższego pokroczył;" z prawej strony: „Tobiem, Panie, zaufał, niech nie powstydzę się na wieki"; z lewej: „krzyż ten wzniesiony został przez włościan rożniatowieckich, na pamiątkę wyswobodzenia ich, 19 lutego 1861 r." Przed poświęceniem pomnika, odprawione było żałobne nabożeństwo za spoczywających w Bogu Najjaśniejszych Cesarzy Aleksandra I i Mikołaja I, a także za wojowników rosyjskich, którzy polegli na polu walki. Po skończeniu żałobnego nabożeństwa, pomnik został poświęcony i odprawiono nabożeństwo za zdrowie i pomyślność Jego Cesarskiej Mości i całego Panującego Domu. Po ukończeniu nabożeństwa, włościanie uchwalili jednozgodnie złożyć pieniądze na kupienie obrazu Św. Aleksandra Newskiego do kościoła parafjalnego i obchodzić corocznie, przez odprawianie nabożeństwa, dzień 19 lutego i dzień imienin Jego Cesarskiej Mości.

Włościanie z włości sandyrewskiej, przy uchwale co do najpoddanniejszego pisma, postanowili dawać na zapomogę miesięcznie od 1 do 3 rs. rodzinom nieograniczenie urlopowanych żołnierzy, należących do ich włości i powołanych do służby, na co zebrane będą pieniądze ze składek, jak skoro obliczona zostanie liczba takich rodzin.

Włościanie z włości paszutyńskiej i iwanogorskiej, przy uchwale co do najpoddanniejszych pism, odprawili w swych kościołach parafjalnych nabożeństwo za zdrowie i pomyślność Jego Cesarskiej Mości i całego Najdostojniejszego Domu, oraz żałobne nabożeństwo za wojowników rosyjskich, którzy polegli na polu walki.

Gmina kupiecka miasta Jarosławia, ofiarowała 3,000 rs. na rzecz rodzin ranionych i poległych wojowników rosyjskich.

Włościanie 2-ej włości gorodeckiej, ofiarowali na wydatki wojenne 58 rs. 11 k.

Włościanie rządowi gubernji rjazańskiej, z 31 włości, ofiarowali na rzecz rannych 1,326 rs. 24 kop.

W dniu urodzin Najjaśniejszego Cesarza, rabin m. Baru, w gub. podolskiej, Szaja Nachmanowicz Lenfer, w przytomności zaproszonych oficerów briańskiego pułku piechoty i gminy żydowskiej, odprawił w synagodze uroczyste nabożeństwo za zdrowie i pomyślność Jego Cesarskiej Mości i całej Najdostojniejszej Rodziny.

Za wszystkie te pisma i uchwały, oświadczone zostało Najwyższe podziękowanie, a pieniądze ofiarowane odesłano stosownie do ich przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki paryzkie przestały się już zajmować wyborami, pomimo to ciągle krążą pogłoski o zmianie gabinetu i z najdrobniejszych oznak, jak naprzykład powołania jakiego męża stanu do Fontainebleau, wyciągają zaraz rozmaite wnioski.

Nie czekając na nadejście raportu jen. Foreya, miały być wysłane z Tulonu do Vera-Cruz dwa statki przewozowe, korweta i mniejszy statek, wiozące głównie zapasy wojskowe. W Martynice jeszcze 28 maja nie wiedziano o poddaniu się Puebli. Arsenał tamtejszy przesłał jen. Foreyowi żądaną amunicję. Dnia 20 maja przybił do Martyniki statek francuzki, wiozący do Meksyku urzędników wyznaczonych do uorganizowania tam administracji, wojsko i zapasy wojenne. Niektóre dzienniki zaprzeczają niedawno rozpuszczonej wiadomości, jakoby dla organizacji władz w Meksyku miał być wkrótce tam wysłany jeden z senatorów, w charakterze namiestnika cesarskiego, utrzymując, że wyprawieni już urzędnicy, pod kierunkiem ludzi specjalnych, potrafią spełnić to zadanie.

Cesarz Napoleon w końcu bieżącego tygodnia miał się udać do Cherbourga, przed wyjazdem do Vichy, który nastąpi koło 10 lipca.

Długie rozprawy w turyńskiej izbie deputowanych o polityce zewnętrznej i wewnętrznej gabinetu, ukończone zostały, stanowczem jego zwycięztwem, bo wotum zaufania, danem 202 głosami przeciwko 52. Zwycięztwo to, tem ważniejsze, iż p. Ratazzi bardzo silnie występował, tak przeciwko polityce gabinetu, jak i osobistościom jego członków. Zarzuty stawiane przez niego p. Minghettemu, że niegdyś był ministrem Piusa IX i p. Peruzzemu, że był doradcą W. księcia Toskańskiego, wywołały wielkie wzburzenie w izbie i może nie mało się przyczyniły do zwycięztwa gabinetu. Czy p. Ratazzi głosował za gabinetem, niewiadomo, lecz jego stronnictwo wyraźnie połączyło się przy głosowaniu z gabinetem, jak to widać z cyfry głosów przeciwnych gabinetowi. Zdaje się, że po tych długich rozprawach o polityce, izba już nie wróci w ciągu obecnych posiedzeń do tego przedmiotu i zaniechawszy takiego bezużytecznego marnowania czasu, zajmie się pracą nad prawami finansowemi i podatkowemi, których kraj z taką niecierpliwością oczekuje.

Zapewniają, że p. Pepoli, bawiący na urlopie w Turynie, podał się do dymisji; podania tego nie chciano przyjąć, lecz p. Pepoli nie zgadzał się na jego cofnięcie, tak, że p. Visconti Venosta miał się osobiście udać do niego, aby go skłonić do pozostania na swem stanowisku.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się posiedzeniem komisji, wyznaczonej z łona izby deputowanych do ułożenia adresu. Oprócz ustępu o sprawach zagranicznych, projekt adresu będzie zawierał ustęp wyrażający gorące życzenia uregulowania stosunków szkolnych i sprawy wyznań; w czasie roztrząsania tego ustępu, gabinet oświadczył, że uregulowanie tych spraw będzie zależeć od porozumienia się rządu cesarskiego z kurją rzymską.

Zapowiedziana jeszcze przez dyplom październikowy rada wychowania publicznego, po długiem wahaniu się i zaniechaniu myśli przywrócenia oddzielnego ministerstwa oświecenia, została ustanowiona, i *Wiener Zeitung* ogłosiła nominację prezesa tej rady oraz jej statut.

Patrie zapewnia, że układy w Konstantynopolu co do kwestji kanału suezkiego są na dobrej drodze, co należy w części przypisać i usiłowaniom Nubar-beja. Dziennik ten sądzi, że trudności jakie mogą być jeszcze podniesione przez rząd turecki, nie spowodują ani zaniechania robót ani ich opóźnienia, a nawet Porta lepiej objaśniona o prawdziwym stanie kwestji, już teraz zatwierdziła w zasadzie to wielkie i użyteczne przedsięwzięcie.

Ostatnie wybory w Belgji, postawiły gabinet p. Rogier w bardzo drażliwem położeniu. Stronnictwo liberalne i tak zwane katolickie, jednakowo są silne w izbie reprezentantów i spodziewają się, albo przesilenia ministerjalnego, albo jakiego nadzwyczajnego kroku ze strony gabinetu.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 19 Czerwca. Court Circular donosi z Windsoru pod datą wczorajszą: „Królowa Pruska, wraz z swym orszakiem, przybyła wczoraj, około 2-ej z południa, do zamku. Książę Alfred, który wraz z majorem Cowell udał się był do Dover, towarzyszył Jej Królewskiej Mości do Windsoru. Księżniczki Helena i Ludwika, oraz książę Leopold, wyjeżdżali na spotkanie Królowej z Windsoru do stacji drogi żelaznej. Królowa Wiktorja, otoczona damami i panami swego dworu, przywitała Królowę pruską u stóp wschodów głównych zamku i odprowadziła Jej Kr. Mość do przeznaczonych dla niej apartamentów. Książę Walji i jego małżonka spodziewani są w zamku dziś. Poseł pruski i hrabina Bernstorff jeździli na spotkanie Królowej pruskiej do Dover i odprowadzili Jej Królewską Mość do Red-Hill, zkąd wrócili do Londynu".

Times, mówiąc o zdobyciu przez francuzów Puebli, wynurza przekonanie, że Cesarz Napoleon wmiesza się do wojny domowej w Ameryce północnej, co i wcześniej byłby uczynił, gdyby nie był zaprzątniony wojną meksykańską. „Z jaką niecierpliwością", powiada *Times*, „przenoszone są szkody zrządzone [illegible] wojną domową handlowi francuzkiemu, i jak ten ostatni wygląda stanowczego wystąpienia dla położenia końca tej walce, nikomu tajnem nie jest. Jeżeli Cesarz powstrzymał się dotąd od czynnego mięszania się w tę wojnę, pochodziło to z dwóch przyczyn: najpierw z odrazy jaką ma Anglja do działania z nim wspólnie, i powtóre, z wdania się w wojnę meksykańską, która wymaga wielkich ofiar. Ażeby pierwsza z tych przeszkód mogła być usuniętą, nie ma żadnej nadziei, lecz za to druga, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, wkrótce zniknie. Jak skoro sprawa meksykańska zostanie orężem rozwiązana, Cesarz nie omieszka zapewne wystąpić w Stanach Zjednoczonych z daleko większym naciskiem, niż to dotychczas uczynił. Nie wątpimy iż głos jego, jeżeli tylko da się słyszeć ze stanowczością, usłuchanym zostanie". *Times'owi* przeto dwie rzeczy wydają się nie ulegającemi wątpliwości, jakkolwiek większość uważa je jako bardzo problematyczne, mianowicie: że Cesarz postanowił wmięszać się w sprawy północno-amerykańskie nawet bez spółudziału Anglji, i że Ameryka usłucha jego głosu. Lecz co do pierwszego punktu, mianowicie, że spółudział Anglji w tej mierze jest nieprawdopodobny, sprzeciwia się temu to, co onegdaj wieczorem lord Palmerston powiedział na bankiecie u lorda-majora: że bądź Francja powstrzyma się od wszelkiego dalszego mięszania się w walkę północno-amerykańską, bądź też w mięszaniu się tem weźmie także udział Anglja. Inaczej bowiem nie można wytłómaczyć sobie wyrazów pierwszego ministra.

Opuszczenie przez jen. Lee Fredericksburga wywołało tu wielkie zadziwienie. Stanęły w Londynie zakłady o znaczne sumy, że wódz ten zamierza uderzyć na Wyszyngton. Lecz mieszkający tu amerykanie ze stanów południowych zapewniają, że Lee był zawsze przeciwnym przejściu za Rappahannock i przedsięwzięciu działań zaczepnych w Marylandzie i Pensylwanji.

Miasto Oksford wróciło znowu do swego zwykłego spokojnego trybu, gdyż uroczystości doroczne zostały ukończone. Koroną tych uroczystości uniwersyteckich był świetny bal dany w nocy ze środy na czwartek w Christ-Church i zaszczycony obecnością księcia i księżny Walji. Wczoraj dostojna młoda para zwiedziła rozmaite rzadkości miasta i opuściła takowy o wpół do 4-ej po południu.

W artykule o wyspach Jońskich, *Morning Post* przypomina, że książę Wilhelm Duński przyjął koronę grecką pod wyraźnym warunkiem przyłączenia pomienionych wysp do Grecji. Lecz potrzeba koniecznie, ażeby jończycy sami oświadczyli się za tem przyłączeniem. Kwestja ta nie może być oddaną do rozwiązania obecnemu parlamentowi jonskiemu, gdyż ten, niezwłocznie po ukończeniu swych prac, zostanie rozwiązany; nowy dopiero parlament będzie głosować co do wcielenia. Ponieważ podług ustawy jońskiej, 40 dni powinno upłynąć pomiędzy rozwiązaniem dawnego, a zwołaniem nowego parlamentu, przeto na rozwiązanie kwestji, o której tu mowa, czekać trzeba najmniej 3 miesiące.

Austrja.

Wiedeń, 21 *Czerwca*. Wybrana onegdaj przez izbę deputowanych komisja do naradzania się nad adresem odpowiedzi na mowę tronową, odbyła wczoraj pięciogodzinne posiedzenie, na którem znajdowali się już ministrowie: spraw zagranicznych hr. Rechberg, stanu Schmerling i policji baron Mecsery. Narady miały głównie na celu porozumienie się co do punktów jakie mają być w adresie dotknięte.

Wniosek Dr. Rechbauera, ażeby w adresie wzmiankowaną była potrzeba zwrócenia należytej uwagi na kwestję reformy ustawy związkowo-niemieckiej, nie został uwzględniony. Po długich rozprawach, prawie wszyscy członkowie komisji poparli zdanie, że wśród obecnych okoliczności wewnętrznych, nie jest rzeczą parlamentu austrjackiego, na którym reprezentowane są i inne, oprócz niemieckiej, narodowości, wynurzać swe przekonania o tak trudnej i zawiłej kwestji, jaką jest kwestja reformy ustawy związkowej. Z widocznem zadowoleniem hr. Rechberga, punkt ten został całkiem odrzucony. Kwestja zaś związku celnego i nadzieja załatwienia jej pomyślnie dla Austrji, wspomnianą zostanie w ustępie adresu, w którym dotknięte będą stosunki finansowe i z dziedziny ekonomji narodowej.

Kwestje finansowe, oraz wspomnione w mowie tronowej propozycje dotyczące wydziału sprawiedliwości, nie były wczoraj roztrząsane, gdyż obaj ministrowie (Plener i Dr. Hein), do wydziału których kwestje te należą, nie zgłosili się na posiedzenie. Lecz za to kwestja węgierska była przedmiotem pobieżnej wymiany zdań. Minister stanu nie dał jeszcze należytego w tym względzie wyjaśnienia. Że kwestje tak węgierska jak i siedmiogrodzka powinny być wspomniane w adresie ze szczególnym naciskiem, na to wszyscy członkowie komisji zgadzają się bezwarunkowo. Pod tym atoli względem ostateczne porozumienie się nastąpi dopiero w poniedziałek.

W końcu Dr-wi Giskrze powierzono zredagowanie projektu do adresu, który będzie służyć za podstawę do dalszych w tej mierze narad komisji. Wiadomo, że Dr. Giskra dwa razy już był sprawozdawcą w izbie deputowanych przy naradzaniu się nad adresami: raz przy otwarciu piezwszej sesji rady państwa, a drugi raz z powodu rozwiązania sejmu węgierskiego.

Francja.

Paryż, 19 *Czerwca*. Pogłoski o zmianach w gabinecie nie przestały krążyć; jednakże milczenie *Monitora* zdaje się wskazywać, iż zmiany te zostały odroczone. Mówią wszakże, iż p. Baroche zostanie ministrem sprawiedliwości, w miejsce p. Delangle, który będzie mianowany wice-prezesem senatu. W liczbie kandydatów na godność ministra spraw wewnętrznych po p. Persignym, mającym zająć miejsce ministra stanu po p. Walewskim, wymieniają p. Vaisse; p. Leroy miałby być mianowany prefektem Sekwany; lecz w ogóle pogłoski te, pomimo uporczywego powtarzania, tracą na wiarogodności, ponieważ nie urzeczywistniają się. Zapewniają, że na radzie ministrów, na p. Baroche zrzucono odpowiedzialność zwycięztwa otrzymanego przy wyborach w Wersalu przez p. Richard, kandydata opozycyjnego, nad jenerałem Mellinet, kandydatem rządowym. W każdym razie, jeżeli p. Baroche wyjdzie z rady stanu, bezwątpienia otrzyma krzesło w senacie, opróżnione przez śmierć jenerała Marey-Monge; jenerał Bazaine bowiem, otrzyma godność senatora, wakującą po jenerale Forey, który jako marszałek, przeszedłby do kategorji senatorów z urzędu. Nakoniec mówią jeszcze o rozdzieleniu ministerstwa robót publicznych rolnictwa i handlu na dwa wydziały, z których jeden ma być powierzony panu Fremy, a drugi panu Forcade de la Roquette. P. Walewski miałby wśród tych kombinacij być mianowany ambasadorem przy dworze petersburgskim w miejsce księcia Montebello, lub guwernerem Cesarzewicza.

Jenerał Mellinet ma być mianowany dowódcą gwardji narodowej departamentu Sekwany, w razie gdyby, jak się spodziewają, jenerał Lawoestine, zapragnął spoczynku, do którego jego wiek i stan zdrowia zupełnie go upoważniają.

Od dwóch tygodni odbywające się w czwartki posiedzenia rady gabinetowej, przeszkodziły tygodniowym zebraniom u p. Drouyn de Lhuys. Ciało dyplomatyczne uskarża się z tego powodu, nie mogąc być objaśnione o polityce cesarskiej. Na wczorajszej radzie mininisterjalnej, miały być odczytane ważne depesze nadesłane przez barona Gros z Londynu.

W Bordeaux zaszły znaczne rozruchy. Liczni i stanowiący korporację wyrobnicy przy porcie, czynnie sprzeciwiali się położeniu szyn wzdłuż bulwarku i dopiero po przybyciu wojska na miejsce, rozeszli się i porządek został przywrócony. W Denain, w departamencie północnym, także miały miejsce zaburzenia i posłano tam pułk piechoty z Valenciennes.

Monitor podaje opis uroczystego przyjęcia w dniu 21-m marca francuzkiego konsula przez pierwszego króla siamskiego w Zanole. Konsul przy stosownej przemowie złożył królowi medale z popiersiem Cesarza, a król odpowiedział, iż wiele ceny przywiązuje do tego dowodu przychylności Cesarza francuzów.

Z Aten donoszą, że rząd tymczasowy udzielił jednemu z francuzów koncesję na budowę kolei żelaznej z Aten do portu pirejskiego.

Włochy.

Turyn, 17 *Czerwca*. Rozprawy o polityce ogólnej, prowadzone są dalej w izbie, nie budząc zajęcia w publiczności, z góry przekonanej, że nie będą one miały żadnego praktycznego następstwa, to jest nie wywołają przesilenia ministerjalnego. Z mów wczorajszych zasługuje na uwagę tylko mowa p. La Farina. Deputowany ten jawnie wykazał jaki udział w wypadkach włoskich należy przyznać rewolucji, i dowiódł, że jeżeli nie należy zapierać się pochodzenia rewolucyjnego, to szaleństwem by było przyjąć rewolucję za stały program. P. Lafarina jest gorącym stronnikiem przymierza z Francją; wyraźnie dowiódł pochodzące ztąd korzyści, a nawet jego konieczność. Na to zgadzają się wszyscy ludzie rozsądni, a nawet ci co przeciw niemu występują, pewnoby go nie zerwali, gdyby stali u steru rządu. P. Lafarina faktami przekonywał, że rząd francuzki nie jest przeciwny zjednoczeniu Włoch, i z dobrą wiarą wskazał przeszkody, nie dozwalające mu bezzwłocznie spełnić życzenia włochów.

Po bardziej poważnej niż błyszczącej mowie p. Altierego, miał zabrać głos p. Ratazzi, co budziło największe zajęcie w ciągu tych rozpraw. Izba uczuła prawdziwy zawód, kiedy głos dany został panu Levi, należącemu do tegoż samego stronnictwa co i p. Ratazzi, lecz nie mającemu takiej jak ten ostatni powagi. Mowa jego zwracała daleko mniejszą niż na jaką zasługiwała uwagę, lecz w zgromadzeniach parlamentarnych, niektórzy tylko szczęśliwcy pilnie są słuchani.

P. Ratazzi zabrał głos wśród podnieconej ciekawości, tembardziej, że od czasu wyjścia z gabinetu, to jest od 6-u miesięcy, zachowywał milczenie. Po krótkim wstępie, rozpoczął od kwestji podniesionej przez p. Bertaniego co do rozwiązania stowarzyszenia emancypacyjnego w Genui. Oświadczył on, że nie zaprzecza wcale, jako deputowany, prawa rozwiązywania stowarzyszeń politycznych, prawa, które utrzymywał i używał jako minister. Kwestja zatem jest tylko kwestją faktu; idzie o to czy stowarzyszenie rozwiązane było w istocie niebezpieczeństwo. Kwestja ta nie jest wątpliwa i żywo go ucieszyło, że obecny gabinet zastosował dekret z 22 sierpnia, tak żywo niegdyś przez jego stronników potępiany. Również go ucieszyło, że p. Massari, który tak powstawał przeciw stonowi oblężenia, sam w prawie o rozbójnictwie proponował stały stan oblężenia. Dziś, kiedy uznano moc gabinetu rozwiązywania stowarzyszeń, sądzi zgodnie z ministerstwem, że specjalne prawo o stowarzyszeniach nie jest potrzebne. Prawo to było zaprojektowane tylko dla usunięcia wątpliwości. Dziwi się tylko, że teraźniejszy minister, który uznał to prawo za konieczne w kwietniu, dziś uważa go za niepotrzebne. Dziwi się też, że minister spraw wewnętrznych do obecnej chwili czekał z oświadczeniem o prawach gabinetu, ponieważ dawniejsze jego wynurzenia w charakterze deputowanego, mogły wyrodzić wątpliwość o jego przekonaniach co do tego ważnego punktu polityki.

P. Ratazzi robił gabinetowi drugi zarzut, że naraża zasadę władzy swą postawą względem izby. Przedmiot to bardzo drażliwy, mówił on, bo przed samym parlamentem, trzeba walczyć przeciwko przesadzie zasady parlamentarnej. Lecz jeżeli na prawdę ma być utrzymany system parlamentarny, trzeba aby żadna z władz nie przekraczała swych atrybucij. Jeżeli parlamentowi pozwoli się zbytecznie wkraczać do władzy wykonawczej, nastąpi rząd koteryjny, *consorteria*; p. Ratazzi użył naumyślnie tego wyrazu, jako przymówki do znanej grupy deputowanych neapolitańskich, której nadawano tę nazwę. Gabinet błędnie będzie postępował, jeżeli nie będzie miał własnych zasad, i da się kierować izbie, zamiast sam nią kierować. Jako przykład, przytoczył prawo o stowarzyszeniach w ogóle i prawo o stowarzyszeniu kredytu ziemskiego, które ani są cofnięte, ani też były roztrząsane. W ogóle zdaje mu się, że gabinet pozwolił izbie odebrać sobie władzę wykonawczą. To jest przyczyną, że od sześciu miesięcy izba nic nie zrobiła, prócz uchwalenia pożyczki. Co do pożyczki, pan Ratazzi zwrócił uwagę izby na konieczność przywrócenia równowagi w budżecie i wyznaczenia źródeł do wypłaty procentów od sum pożyczonych. Przy tych słowach p. Minghetti, wyraźne dawał znaki przytakiwania. Minister skarbu, mówił p. Ratazzi, przedstawił różne projekta do praw finansowych i podatkowych, lecz żadne z nich jeszcze nie było wzięte pod obrady. Zamknięcie izb stało się powodem straty miesiąca czasu, bez żadnego dla nikogo pożytku. Sądzi, że izba kilka tygodni pozostałych do odroczenia posiedzeń, powinna poświęcić wyłącznie na roztrząśnięcie praw finansowych.

Mówca następnie przeszedł do kwestij zagranicznych. Odczytanie dokumentów sprawiło na nim przykre wrażenie, bo zdawało mu się, że głosu Włoch nikt nie słuchał, nawet najlepsi ich przyjaciele. Tak Francja ograniczyła się na przesłaniu rządowi rzymskiemu domagań się gabinetu włoskiego, co do flagi, które rząd wspomniony odrzucił. Zdaje się, mówił on, jakby gabinet turyński, przyjął za zasadę swej polityki, wstrzymanie się, podczas poruszenia panującego w całym świecie.

Jednakże wszystkie kwestje w Europie są solidarne i żadna kwestja nie powinna być rozstrzygnięta bez wysłuchania głosu Włoch. Obecna polityka nie jest dalszym ciągiem polityki hr. Cavoura, lecz jej zaprzeczeniem. Mały Piemont potrafił brać udział we wszystkich kwestjach europejskich, a ukonstytuowane państwo włoskie, trzyma się na uboczu. Włochy powinny dążyć do uzupełnienia się środkami moralnemi i dyplomatycznemi. Nie należy zatem zachowywać milczenia. Dziś nikt nie zajmuje się Włochami, kiedy jeszcze nie dawno stanowiły one główny przedmiot zajęcia dla całego świata.

Po takim ogólnym wstępie co do zagranicznej polityki gabinetu, p. Ratazzi przeszedł do szczegółowego rozbioru różnych kwestij.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Trjest, 22 *Czerwca*. Według wiadomości z Korfu z 18 m. b., lord naczelny komisarz oświadczył dnia 17 urzędownie, iż wyspy jońskie zostają przyłączone do Grecji. Z powodu tego oświadczenia, odśpiewano uroczyście *Te Deum* i wieczorem miasto było oświetlone.

Bruksela, 22 *Czerwca*. Król Leopold udzielił wczoraj w zamku Laeken posłuchanie pełnomocnikowi brazylijskiemu i posłowi angielskiemu, i oznajmił im swój wyrok polubowny w sporze dwóch interesowanych państw. Wyrok ten przechyla się na stronę Brazylji.

Konstantynopol, 21 *Czerwca*. Dost Mohamet umarł przy oblężeniu Heratu.—Załogi tureckie nad brzegiem morza adrjatyckiego, zostały znacznie wzmocnione, z powodu przedsięwzięcia zamierzonego przez Skander Bega w Albanji. Wystawa przemysłowa Konstantynopolska będzie zamkniętą dnia 16 lipca.

Nowy Jork, 12 *Czerwca*. Jenerał Shermann umarł. Jenerał Lee otrzymał posiłki, prawdopodobnie w celu przedsięwzięcia działań zaczepnych. Odparł on oddział związkowych za rzekę Rappahannock. Jenerał Porter donosi, że wojska związkowe zajmują brzegi rzeki Yazoo w całej rozciągłości. Według wiadomości nadesłanych przez jenerała Banks, murzyni walczą z bohaterskiem męztwem. W Indianie ludność opiera się poborowi. Profos jeneralny i jego pomocnik zostali przez ludność zamordowani. Wysłano oddział wojska na miejsce zaburzenia.

Turyn, 20 *Czerwca*. W izbie deputowanych p. Sella podał objaśnienia dotyczące wczorajszego nieporozumienia między pp. Minghetim i Ratazzim. Wypadek ten nie miał dalszych następstw. Potem toczyły się dalsze rozprawy nad interpelacjami. P. Chiaves wniósł poprawkę umieszczenia na porządku dziennym, pochwały postępowania gabinetu co do rozwiązania stowarzyszenia demokratycznego w Genui. Prezes gabinetu p. Minghetti odrzucił wszystkie wnioski, z wyjątkiem wniosku p. Buoncampagniego, wyrażającego zupełne zaufanie w polityce gabinetu. Przy głosowaniu, zostało uchwalone wotum zaufania większością 202 głosów przeciw 52.

Turyn, 21 *Czerwca*. Dziś uroczyście otwarto konkurs narodowy strzelniczy. Na uroczystość tę przybyła znaczna liczba strzelców ze wszystkich prowincij i z zagranicy.

Madryt, 20 *Czerwca*. Główne zajęcie publiczności stanowią obecnie wybory. Utrzymują, że p. Izydor Wall będzie mianowany intendentem Hawany.

Lizbona, 19 *Czerwca*. Depesza umieszczona w dziennikach zagranicznych, donosi, że izby portugalskie zostały zamknięte dnia 12-go czerwca, nie uchwaliwszy budżetu. Wiadomość ta jest bezzasadną; izby zakończą swe posiedzenia dopiero 20-go czerwca.

Berlin, 22 *Czerwca*. *Communalblatt*, który umieścił sprawozdanie komisji, odczytane na ostatniem posiedzeniu delegowanych miasta, został dziś skonfiskowany.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był gorący, na pół pogodny, z rana niebo pogodne, w południe i po południu na pół pogodne, wieczorem prawie pochmurne. Powietrze suche i bardzo ciepłe; — średnia temperatura dnia wynosiła blisko 17 stopni. — największe ciepło po południu 21$^{3}/_{10}$, — najmniejsze w nocy 12 stopni Réaumura. Barometr wznosił się, — średnia jego wysokość jest 752,65 milimetrów. Wiatr panował słaby północny. Elektryczność 28 stopni. Na słońcu jedna wielka plama.

— Dnia 24 Kwietnia r. b. w mieście Głusku, pow. Lubelskim, Dawid Furtal, wpadłszy przypadkowo do kotła łaźni parowej, tak niebezpiecznie poparzył się, że wkrótce żyć przestał.

— We wsi Kielbzak, w pow. Lipnowskim, dnia 25 Kwietnia r. b. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się: młyn wodny, tartak i śluza, ubezpieczone na rs. 2,860, — a Ferdynand Blok chłopiec młynarski i Michał Szylka, nocujący we młynie, zostali niebezpiecznie poparzeni.

— Do gminy Żmudź, w pow. Krasnostawskim, dnia 28 Kwietnia r. b. przybiegł niewiadomo zkąd pies wściekły i pokaleczył troje ludzi: Bartłomieja Sierakowskiego, lat 38, stelmacha; Marjannę Bednarczuk, lat 26, żonę parobka wiejskiego i Juljannę Burdowę, lat 36, żonę gospodarza rolnego; — dwie pierwsze osoby leczone są w domu pod nadzorem lekarza okręgowego, ostatnią zaś, jako niebezpieczniej od tamtych pokaleczoną, odesłano na kurację do szpitala w Lublinie; psy, pokąsane przez psa wściekłego, zostały natychmiast uprzątnięte.

— Przed niedawnym czasem donieśliśmy o zgonie, zaszłym d. 30-go Kwietnia, w Symferapolu, znanego naturalisty rosyjskiego, Chrystjana Steven. Dziś podajemy niektóre bliższe o nim i jego działalności naukowej szczegóły. Urodził się on d. 30 Kwiet. 1781 r. w Fridrichsham, w Finlandji, a nauki pobierał w Akademji Medyko-Chirurgicznej Petersburgskiej. W r. 1799 przedstawił kollegjum medycznemu pierwszą swą rozprawę „O roślinach skrytopłciowych” za którą przyznano mu stopień doktora medycyny i przeznaczono do St. Petersburgskiego szpitala lądowego. Obowiązki lekarza pełnił on niedługo, gdyż już w 1800 r. mianowany był inspektorem jedwabnictwa w gubernji Kaukazkiej, i w tym charakterze przeniesiony został w r. 1803 do Gruzji. Tam to zajął się on szczególniej badaniem flory miejscowej, oraz dostarczał do *Siewiernoj Poczty* w r. 1811, artykuły dotyczące gospodarstwa. W maju 1826 r. Steven mianowany był pomocnikiem głównego inspektora hodowli jedwabników na Kaukazie słynnego botanika bar. Marchal-von-Bibersteina, a po jego śmierci sam zajął ten urząd w 1826 r. Miał on także poruczony nadzór nad Cesarskim ogrodem Nikitskim, i położył wiele zasług w tej części gospodarstwa, rozszerzając mnóstwo drzew i krzewów pożytecznych w Rosji południowej i Krymie. — Z dzieł jego ważniejsze są: 1) Nauka jedwabnictwa, wydane pierwszy raz 1808 r. kosztem rządu. 2) Krótka instrukcja co do rozpładniania drzew owocowych w Rosji południowej, wydana przez ministerstwo spraw wewnętrznych w r. 1832 i wreszcie spis roślin dzikorosnących na półwyspie Tauryckim. — Najwięcej prac jego w przedmiocie botaniki i entomologji pomieszczonych jest w Zapiskach i Bulletynach Moskiewskiego towarzystwa miłośników przyrody.

— *Kompanja rybacka w Astrachaniu*. W gazecie *Wołga* wyczytujemy wiadomość o istnieniu podobnej kompanji w Astrachaniu, eksploatującej swój monopol z uszczerbkiem przemysłu ogólnego. Kompanja ta korzysta z prawa połowu ryb i psów morskich na przestrzeni przeszło 100 wiorst nad brzegiem morza, za sumę dzierżawną podobno przeszło 100,000 rs., płaconą corocznie skarbowi. Ma ona swe składy i kantory, gdzie składają złowione ryby, i gdzie się przysposabia kawior, oraz wyrabia klej i suszona ryba. Podobno jednak interesa tej kompanji idą nie najlepiej i dla tego ucieka się do rozmaitych nadużyć. Między innemi rybacy jej łowią ryby sposobami i narzędziami niedozwolonemi.

— Słuchacze wydziału filozoficznego uniwersytetu prażskiego, podali pod dniem 15-m b. m. do gremium profesorów tegoż wydziału prośbę, ażeby prelekcje wykładane im były w języku czeskim. Prośbę tę podpisało 83 słuchaczy pomienionego wydziału, z ogólnej liczby mało co większej nad sto.

— W wielu szkołach czeskich i morawskich, rozdawane będą na popisie publicznym, jako nagroda, tak chłopcom jak i dziewczętom, piękne medale, mające z jednej strony czeski napis: *Sw. Cyrill a Methodiej, aposzt. slowanszti. Pamatka na Welehrad* 1863, z drugiej zaś strony, wyobrażenie tych dwóch świętych braci, którzy nawracali słowian zachodnich na wiarę chrześciańską.

— Dnia 10 listopada 1859, w Berlinie, na placu przed teatrem, postawiono kamień węgielny pod pomnik dla Szyllera. Wówczas, w stuletnią rocznicę urodzin Szyllera, ulubionego wieszcza narodu niemieckiego, zdawało się rzeczą skończoną, że przed teatrem ma stanąć posąg tylko Szyllera, a nie żaden inny. Lecz czciciele Getego mocno zostali zasmuceni takiem wyróżnieniem i zażądali dla tego poety tegoż samego prawa, jakie przyznane zostało Szyllerowi. Utworzyli oni komitet Getego, uzyskali pozwolenie na wzniesienie temu poecie pomnika i chcieli odsunąć podstawę pod pomnik Szyllera ze środka placu na prawo lub na lewo. Lecz pomysłowi temu sprzeciwił się komitet Szyllera, a ztąd wszczęły się spory, dotąd trwające. Pomysł ugrupowania obu poetów na jednej podstawie (jak w Wejmarze), został przez oba komitety odrzucony. Spór trwał już od roku, gdy w tem wyszło bezimiennie dziełko pod tytułem: „Trzy posągi poetów w Berlinie“ (*Drei Dichter-Standbilder in Berlin*), które przemówiło za zgodą i takową rzeczywiście osiągnęło, lecz nie na długo. Objęty tem dziełkiem projekt, postawienia przed teatrem pomników, nie tylko Szyllerowi i Getemu lecz i Lessingowi, przyjęty został przez oba komitety i przez władze miejskie, a plan ten uzyskał zatwierdzenie monarsze 6-go listopada 1861. Niezwłocznie potem utwórzył się komitet Lessinga, a plan wzniesienia jednego wspólnego pomnika, na którymby Szyller stał pośrodku, Gete po prawej, a Lessing po lewej stronie, zdawał się zapewnionym. Lecz komitet Getego polecił swemu „wydziałowi do sztuk pięknych“ napisać i ogłosić rozprawę, w której grupa trzech poetów przedstawioną została „jako niemożebna pod względem artystycznym do wykonania i jako nieodpowiednia pod względem dziejów literatury”, tak iż plan poprzednio przyjęty, napotkał znowu zawady. Autor przeto wyż wspomnionego dziełka bezimiennego, pana Fryd. Blömer, postanowił wystąpić raz jeszcze w obronie swego planu. W owej pracy, pod tytułem: *Lessing, Schiller und Goethe*, wydanej teraz w Berlinie, p. Blömer zestawił swe dowodzenia, zdolne załatwić spór, i zarazem zgromadził wszystkie tytuły Lessinga do uwiecznienia jego pamięci. Ze wszystkich pism okolicznościowych w literaturze niemieckiej, powyższe jest bezspornie jednem z najważniejszych; jest to dzieło oryginalne i wysokiej wartości, odznaczające się znajomością rzeczy, gruntownością i jasnością. Autor zbija krok za krokiem dowodzenia i obawy swych przeciwników. Utrzymuje on, że grupa trzech poetów jest pod względem artystycznym wykonalna, oraz że w połączeniu trzech wieszczów nie ma żadnej pod względem dziejów literatury niestosowności. Pokrewność ducha trzech przedstawicieli literatury niemieckiej jest tak niewątpliwą, iż dziwić się należy, że potrzebuje jeszcze dowodzenia. P. Blömer przytacza cały szereg zdań pierwszorzędnych autorów niemieckich, dowodzących zasług położonych przez Lessinga. Głównie zaś odwołuje się on do narodu niemieckiego, który sprawę tę rozstrzygnąć może tylko w ten sposób, iż wszyscy trzej poeci powinni być ugrupowani na pomniku przed teatrem, i to w ten sposób, że Szyller ma koniecznie stać po środku, a Gete i Lessing po obu jego stronach. W końcu książki dołączone są wyjątki z listów Lessinga, które przedstawiają tego wielkiego poetę i krytyka w jego stosunkach jako syna, brata, męża i przyjaciela. Spodziewać się należy, że nowa praca p. Blömera przyczyni się do załatwienia długiego sporu, i że posągi trzech najpierwszych poetów niemieckich staną wkrótce w Berlinie na placu przed teatrem.

— *Telegrafy w Szwajcarji*. Z dniem 31-m Grudnia r. z. sieć telegrafów elektrycznych w Szwajcarji miała długości 4,856 kilometrów. — W 1862 r., 177 biur telegraficznych, opatrzonych 280 aparatami, wyprawiło 382,452 depesz i przyniosło dochodu 583,915 fr. 91 cent., co daje w porównaniu z rokiem poprzedzającym różnicę przeszło o 20 biur, 31 aparatów, 49,481 depesz i 81,486 fr. 48 cent. dochodu. — Główne linje nowo założone są: z Bernu do Genewy przez Friburg; z Simplon do granicy włoskiej; z Bernu do Bazylei przez górny Hauenstein (kanton Soleure); z Bernu do Lucerny przez Sunnswald, z Rorschach do Lindau (w Bawarji). Wiele ważnych ulepszeń zaprowadzono w służbie telegraficznej w r. 1862. Między innemi wprowadzono użycie aparatu Morse'a, drukującego znaki atramentem na wstążkach papierowych wązkich, i upowszechniono używanie stosu Bunsena, który dozwala znosić stacje pośrednie i stosy miejscowe. Z powodu niedostatecznej liczby obsługi, telegraf w nocy funkcjonuje tylko w czterech biurach, dla wysyłki depesz międzynarodowych, a mianowicie w Bazylei, Bellinzonie, Saint-Gall i Genewie. — W końcu dodamy, że sieć związkowa, która w roku 1861 połączona była z 4,190 stacjami zagranicznemi, w dniu 31 Grudnia r. z. była skomunikowaną z 5,729 stacjami leżącemi za granicami Związku Szwajcarskiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Dnia 15-o b. m. zmarł w Gleichenbergu zaszczytnie znany budowniczy, prof. Ludwik Förster. Urodził się on w 1797 r. w Baireuth, kształcił się w swym fachu w akademji sztuk pięknych w Monachium, przybył w 1818 r. do Wiednia, gdzie pełnił długo obowiązki korrektora w szkole budownictwa przy akademji sztuk pięknych, a następnie założył zakład artystyczno-litograficzny, w którym doprowadził cynkografję do znakomitego stopnia doskonałości. W r. 1836 Förster zaczął wydawać *Bauzeitung*, pierwsze w tym rodzaju czasopismo, które zyskało mu sławę i po za granicami Austrji. W r. 1843 powołano go na profesora wyższej architektury w szkole budownictwa przy wiedeńskiej akademji sztuk pięknych, lecz po trzech latach opuścił to stanowisko, gdyż prywatne jego przedsięwzięcia pochłaniały całą działalność jego. Już w r. 1839 opracował on plan rozprzestrzenienia jednej części miasta Wiednia, a gdy następnie rozpisany został konkurs na rozszerzenie całej stolicy, Förster znalazł sposobność zestawienia w swym planie rezultatów swych długoletnich studjów. W r. 1849 powierzona została Försterowi i jego zięciowi Hansen'owi budowa muzeum broni, fabryki broni i strzelnicy, podług nakreślonego przez nich planu konkursowego do arsenału wiedeńskiego. W r. 1861 złożył on urząd prezesa stowarzyszenia inżynierów, którą to godność piastował od r. 1858. W r. 1861 obrano go członkiem rady miasta Wiednia. Liczne w Wiedniu i innych punktach wspaniałe gmachy, zostały wykonane podług jego planów i pod głównym jego kierunkiem.

— *Biblioteka Cesarska w Paryżu*. Dar uczyniony bibliotece Cesarskiej w Paryżu przez księcia de Luynes, należy do rzędu wypadków stanowiących epokę w dziejach każdego zakładu publicznego. Lecz obok tego wspaniałomyślnego czynu, słuszne należy się miejsce darom, które w nie tak obszernych rozmiarach przyczyniły się do powiększenia skarbów literackich i artystycznych tego wielkiego zbioru. W ciągu 1862 roku, oddział druków otrzymał przeszło tysiąc tomów, zajmujących się najrozmaitszemi przedmiotami, we wszystkich prawie językach. Pomiędzy innemi zasługuje na uwagę dwadzieścia tomów *Zbioru starożytnych dokumentów dotyczących historji Anglji*, nadesłanych przez rząd angielski; 61 tomów *Protokułów posiedzeń Stanów* (1853—1854), ofiarowanych przez rząd szwedzki; wielkie dzieła o Indjach niderlandzkich, nadesłane przez rząd holenderski; różne dzieła wydane przez towarzystwo azjatyckie w Londynie i Bombayu, przez Akademje nauk: Monachijską, Lejdeńską, St. Petersburgską, Lizbońską, Amsterdamską, przez królewską Amsterdamską bibliotekę, przez Akademją Królewską, irlandzką przez Dublińskie towarzystwo geologiczne, przez królewskie towarzystwo starożytników północnych (w Danji), przez instytut Smithsoński w Waszyngtonie i t. d. Tenże oddział zawdzięcza księciu Lucjanowi Bonaparte nowy szereg studjów nad rozmaitemi językami europejskiemi, zawarty w 19 tomach, odtłoczonych z rzadką doskonałością typograficzną pod okiem samego księcia; zarządowi British muzeum, XI-ą część pięknych odbić marmurów (*Engravings from the ancient marbles*) z jego zbioru i II część zbioru papyrusów (*Select papyri in the hieratic character*) w podobiznie z oryginałów. Pomiędzy ofiarodawcami należy wspomnieć pp. de Raess, biskupa Strazburgu, de Beauvillé, A. Frigel z Upsali, księcia Łabanowa, Godard-Faultrier, Piotra Deschamps, de Charancey, K. Gomary, Fred. Hultsch, Sisson wydawcy w Rio-Janeiro, Staff z Sztokholmu, T. Codresco, Cicogna, Gustawa Becker, margrabiego Espana, Haughton z Dublina, Eug. Sicé z Pondichery, Ali-Mohamed-Chana z Bombaju, Houbigant, którzy nadesłali bibliotece Cesarskiej brakujące jej dokumenta, lub własne swe wydania.

W Oddziale map i zbiorów jeograficznych ofiarowany przez depo wojenne całkowity zbiór, arkuszy *Mapy Francji*, z ostatniemi poprawkami odpowiada kilkakrotnie wyrażonemu życzeniu ludzi naukowych, bo dawniejsze arkusze tej mapy, stawały się niedostateczne przez brak nowych wielu oznaczeń a między innemi kierunku kolei żelaznych i nowych dróg. Szczegółowe mapy wydane przez ministerstwo wojny w St. Petersburgu a nadesłane za staraniem radcy stanu Chomiakowa, udzieliły nauce jeografji, nowe szacowne zasoby wiadomości; między niemi zasługuje na uwagę, *mapa astronomiczna i topograficzna Rosji Europejskiej* w 6-u arkuszach *mapa dróg komunikacji i linij telegraficznych*, w 4-ch arkuszach; *mapa topograficzna i wojskowa gubernji Moskiewskiej* w 40 arkuszach. Inne dary ministerstw: marynarki, rolnictwa, handlu i robót publicznych, stanu—holenderskiego, biura topograficznego, duńskiego ministerstwa marynarki, rosyjskiego towarzystwa jeograficznego, pp. Bourdalue, Antoniego Passy, Sagansan, Konstantyna de Sabir, Lesseps, d'Avezai, przyczyniły się do znakomitego wzbogacenia tych zbiorów.

Z darów dla oddziału rękopismów, godne są wzmianki rękopisma różnych dział kawalera Artaud de Montor, po większej części własnoręczne, w 23 tomach in folio, ofiarowane przez panią Sault, jego córkę; cztery rękopisma sanskryckie o astronomji, ofiarowane przez p. Testile de Ravisy, dowódcę francuzkiej stacji morskiej w Karikal; kartularjusz (zbiór dyplomów) kościoła Św. Piotra w Caen, stanowiący jeden tom pisany w 1,500 r. na pargaminie a zawierający dokumenta sięgające początku XIII wieku, ofiarowany przez p. Caumont członka Instytutu w Caen; *vaudevires*

Oliviera Basselin, odpis rękopismu przygotowany do druku z poprawkami i uwagami Karola Nodier, złożony w ofierze przeż p. Pawła Lacroix. Szacownym dla historji rewolucji jest zbiór papierów Merlina de Thionville, zawierających pamiętniki jego młodości, jego korespondencję prywatną, jego korespondencję z komitetem ocalenia publicznego, historję załogi w Moguncji przez jenerała Decaen, korespondencję urzędową i postanowienia reprezentantów wysłanych z misją nad Ren, korespondencję dyplomatyczną Bachera, sekretarza ambasady w Bazylei podczas kampanji 1792—1795 roku, odpisaną z oryginałów jenerała Delaen, znajdujących się w ministerstwie wojny; papiery te zostały ofiarowane bibliotece p. p. Jana Reynaud, byłego reprezentanta, w imieniu rodziny Merlina de Thionville.

Nazwisko księcia de Luynes jest teraz ściśle związane, ze wszystkiem co dotyczy oddziału medali i starożytności. Wkrótce po urządzeniu odpowiedniego umieszczenia, będzie można podziwiać w całości różne serje szacownych przedmiotów, stanowiących zbiór ofiarowany przez księcia de Luynes. Umieszczono też w bibliotece znaczny zbiór monet wschodnich ofiarowany Cesarzowi przez wice króla Egiptu, Said-paszę. Zasługują też na wspomnienie imiona pp. de Saulcy, Vaisse, Gerardy-Saintine, Schefer, Pegnier-Delacourt, Langlois, Conestabile, których dary zapełniły braki w serjach monet, lub dostarczyły archeologji nowe przedmioty do badania.

Pomiędzy najciekawszemi przedmiotami jakie otrzymał w darze oddział rycin, zasługują na uwagę, ofiarowane przez p. Richomme, 60 odbitek na próbę, rycin rytych rylcem i wytrawionych *(aqua forte)* przez zmarłego p. Richommve, ojca ofiarodawcy; szacowny ten nabytek, uzupełniający zbiór dzieł tego artysty zachowywany w Bibliotece, pozwala badać we wszelkich szczegółach rozwój historyczny talentu, słusznie stawianego pomiędzy tymi, którzy największy przynieśli zaszczyt nowej francuzkiej szkole rytowania. Tenże oddział otrzymał od hrab. Adolfa de Caraman, różne plany i studja architektoniczne, przerysowane z zewnętrznych ozdób zamku Anet, również jak i opis tej sławnej rezydencji, ułożony przez ofiarodawcę; — od pp. hrabiego Bostard, barona Poelaert, Emila Galichon, L. Flamenga, ciekawe ryciny wytrawiane i drzeworyty, które nie weszły do handlu. W roku zeszłym równie jak i w poprzednich, minister stanu wzbogacił zbiór oddziału rycin, wieloma francuzkiemi i zagranicznemi dziełami, dotyczącemi historji sztuki, pomiędzy któremi znajduje się piękne dzieło Niccoliniego o domach i pomnikach w Pompei. Nakoniec królewska biblioteka w Kopenhadze, nadesłała bibliotece cesarskiej szereg podobizn, które zamierzyła wydać z posiadanych przez nią rysunków mistrzów. Książę Otranto zmarły d. 31 grudnia 1862 r., w swym testamencie nie zapomniał też i o bibliotece cesarskiej.

— Wydział filozoficzny uniwersytetu w Bonn udzielił obecnie, *honoris causa*, stopień doktora jednemu z najznakomitszych uczonych, filologowi Karolowi Keil, profesorowi w szkole królewskiej w Schulpforta, znanemu głównie z swych prac dotyczących epigrafiki greckiej. Jak głosi, zredagowany przez p. Ritschla, łaciną klasyczną, dyplom na stopień doktorski, p. Keil z jednej strony położył wielkie zasługi przez wychowywanie, w ciągu całego szeregu lat, młodzieży w duchu klasycznej starożytności, z drugiej zaś strony uprawiając nauki, głównie zaś rozmaite gałęzie starożytności, należy na polu epigrafiki do liczby najpierwszych jej ozdób.

JURYSPRUDENCJA.

Z Organizacji Sądowej.

Czy spory o egzekucję wyroków posesoryjnych lub o ich wytłómaczenie, chociaż w pierwszej instancji przez Trybunał osądzone, ulegają ostatecznemu Sądu Apelacyjnego rozpoznaniu?

Po wyrokach posesoryjnych w trzech instancjach zapadłych i wykonaniu ich przez Komornika, wytoczono spór przed Trybunał, o zniesienie takowej egzekucji. Sąd Apelacyjny spór ten, na wytłómaczeniu wyroków poprzednich polegający, w drugiej i ostatniej instancji osądził, powołując się jedynie na art. 5 Post. Najwyższego z d. 26 Marca 1842 r.;— ten ostatni przepis czyniłby zawisłą ostateczność instancji od dochodu, jaki przedmiot sporny przynosi; lecz inne tu ważniejsze organiczne zachodzi pytanie, wyraźnie przez ustawę nie rozwiązane, czy tam gdzie sprawa ulega ostatecznemu zawyrokowaniu Sądu Apelacyjnego, tenże Sąd jest tem samem władnym do rozpoznawania sporów egzekucyjnych, także mocą ostatniej instancji. Za ostatecznością instancji, następujące przemawiały względy:

1) że podług art. 3 Postanowienia Najwyższego w sprawach posesoryjnych, bez względu na wartość przedmiotu spornego, Trybunały mają sądzić w drugiej instancji, z wolnem odwołaniem się od ich wyroków do Sądu Apelacyjnego, którego wyroki będą ostatecznemi, skoro więc Sąd Apelacyjny sam spór posesoryjny ma prawo w ostatniej instancji sądzić, stąd wynika, że i spory egzekucyjne w wykonaniu wyroków posesoryjnych ostatecznie załatwiać jest mocen.

2) że lubo przypadek ten nie został wyraźnie w postanowieniu przewidziany, jednakże gdy Sąd Apelacyjny wszystkie sprawy z apelacji od wyroków Trybunału, jeżeli przedmiot sporu rs. 60 nie przenosi, rozpoznaje w drugiej i ostatniej instancji, nie ma powodu, iżby tej samej natury spory egzekucyjne in possessorio rozpoznawane również w pierwszej instancji przez Trybunały, nie mógł też sądzić w drugiej i ostatniej instancji.

3) że skoro sprawy posesoryjne nie mogą być przez Senat rozpoznawane, nie należy też dopuścić odwołania się do Senatu w sporach, które niejako accessorium rzeczonych spraw stanowią, to jest w sprach o egzekucję wyroków, jakie nie mogły być przed Senat skarżone.

Te uwagi skłoniły Senat do uznania zgodnie z wnioskami niedopuszczalności skargi na wyrok Sądu Apelacyjnego, spór egzekucyjny z wyroku posesoryjnego rozpoznający.

Nie można jednak zataić, że w braku wyraźnego przepisu, ważne także przemawiały pobudki za zdaniem przeciwnem, mianowicie: że skoro przedmiot sporu przenosi normę w art. 5 Post. Najw. zakreśloną, spory egzekucyjne nie mogą być przez Sąd Apelacyjny ostatecznie rozpoznawane, gdyż

1) Sąd Apelacyjny wyjątkowo w tym jednym przypadku ma prawo sądzić ostatecznie spory, bez względu na przedmiot, gdy spory te przychodzą pod jego zawyrokowanie w trzeciej instancji, jak to art. 3 Post. Najw. wskazuje—w drugiej zaś instancji o tyle tylko ostatecznie sądzić może, o ile przedmiot rs. 600, lub gdy o ziemię idzie, 30 rs. dochodu nie przenosi.

2) Że wyjątek w art. 3 objęty ściśle stósowany być winien. 1858 r.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Maj 1863 *r.*

G. Reichlen. *Das allgemeine Staatsrecht und das gemeine deutsche Staats—und Bundesrecht. Zwei Bände. Regensburg.*

P. Reichlen podaje w tem dziele literaturę powszechnego prawa publicznego, niemieckiego prawa publicznego i związkowego, oraz usiłowań na drodze zjednoczenia Niemiec, jak niemniej nauki o ustawie państwowej i administracyjnej. Autor poszedł za przykładem Klübera, który wydał takież same dzieło co do prawa międzynarodowego. P. Reichlen daje zupełny obraz pomienionych gałęzi prawa, o ile to w dwóch tomach było możebnem. Jest to rodzaj biblioteki prawa, doprowadzonej do początku b. wieku. Zwięzły wykład podstaw powszechnego prawa publicznego, zasad niemieckiego takiegoż prawa i prawa związkowego—stanowi treść obszernego pierwszego tomu. Tom drugi, oprócz wstępu, obejmuje zestawienie najważniejszych i najniezbędniejszych źródeł do terazniejszego prawa publicznego w Niemczech, a zatem do prawa zasadniczego związku państw niemieckich, z wyróżnieniem tego wszystkiego, co jest przestarzałem lub też co nie jest koniecznie potrzebnem do studjów nad obecnie obowiązującem niemieckiem prawem publicznem. Napotykamy tu wszędzie szacowne samego p. Reichlena uwagi. Jest to poniekąd *Corpus juris publici akademicum*, stanowiące samo przez się odrębną całość, lecz zarazem mogące służyć jako uzupełnienie zbioru wiadomości dotyczących innych gałęzi prawa. Dzieło to, jakkolwiek przeznaczone właściwie dla młodzieży akademickiej, poświęcającej się nauce prawa, może atoli służyć także jako książka podręczna, dla praktyków, dla sędziów i urzędników administracyjnych, tudzież dla deputowanych i innych reprezentantów i dla publicystów. Niemcy posiadają wprawdzie nieoszacowane dzieło w tymże przedmiocie przez Meyer-Zöpfl'a, lecz takowe jest za drogie i obejmuje zbyt wielką ilość materjału, przydatnego wprawdzie dla uczonych specjalnych i dla autorów historycznych, lecz zbytecznego dla młodzieży akademickiej i dla prawników-praktyków.

Mährens allgemeine Geschichte. Im Auftrage des mährischen Landesausschusses dargestellt von Dr. B. Dudik, O. S. B. Zweiter Band. Vom Jahre 906 *bis zum Jahre* 1125. *Brünn*, 1863. *Druck von Georg Gastl.*

Dziejopisarstwo morawskie poniosło niedawno dotkliwą stratę przez zgon przedwczesny jednego ze swych najzdolniejszych pracowników, p. Chlumeckiego, autora dzieła pod tytułem „Karol z Żerotina i jego wiek" (*Karl von Zierotin und seine Zeit),* męża wielce zasłużonego, zwłaszcza na polu uporządkowania archiwum morawskiego. Można bez przesady powiedzieć, że w monarchji austrjackiej, z wyjątkiem chyba Czech, nie ma drugiego kraju, któryby z taką jak Morawy dumą zadowolenia mógł spoglądać na to, co dotychczas zrobionem zostało dla zbadania jego przeszłości, oraz co przygotowanem zostało jako podstawa przyszłości. Jakkolwiek dawniejsi uczeni, w końcu zeszłego i na początku bieżącego wieku, jako to Cerroni, Monse, Luksche, Sterli i inni, badali w rozmaitych kierunkach dawne tego kraju dzieje i wyprowadzili na jaw liczne szacowne materjały,—pomimo to dopiero Boczek, przez wydanie obszernego zbioru źródeł oryginalnych, pod tytułem *Codex dyplomaticus et epistolaris Moraviae,* dał podstawy niezbędne do napisania wiarogodnych dziejów morawskich. Zdawało się przeto, że do opracowania tych dziejów, który z uczonych morawskich weźmie się niezwłocznie i bez trudności. Lecz należało wprzód wyjaśnić należycie punkta ważne, zasadnicze.

Czy dzieje Morawy, jako dzieło samoistne w znaczeniu naukowem, są możebne? Znakomity historjograf czeski Franciszek Palacki, wraz z dziejami czeskiemi, opracował także dzieje morawskie; autor ten, w swej historji czeskiej (Tom I. stronnica 7) powiedział stanowczo: „Oba kraje były od najdawniejszych czasów przez jeden i tenże sam naród zaludnione i zostawały od wieków, z rzadkiemi jedynie i krótkotrwałemi wyjątkami, pod wspólnym rządem; oba przeto mogą uchodzić pod względem narodowym jako jeden lud, a pod względem politycznym jako jeden kraj." Pomimo słuszności tego zdania, oraz pomimo wielkich, powszechnie uznanych zasług, jakie położył historjagraf czeski, przez napisanie głównie dziejów czeskich, obejmujących w sobie zarazem dzieje morawskie, nie ulega wątpliwości, że te ostatnie są pod wielu względami tak donośne, że mogą stać się przedmiotem osobnego traktowania. Pojęli to mężowie morawscy, którzy poszli swą własną, odrębną drogą, pomimo iż oddają hołd zasługom i powadze Palackiego. Chytil i Chlumecki ogłaszali drukiem w dalszym ciągu przerwane na czas jakiś, z powodu zgonu Boczka, wydawnictwo zbioru źródeł oryginalnych dotyczących historji kraju morawskiego, i doprowadzili takowe do r. 1349. Przeszłość kraju pod względem prawodawstwa badali Rössler i inni, dzieje zaś oświaty badał d'Elvert, a historję bogactwa narodowego, Werner. Morawska komisja ziemska, która licznemi publikacjami z dziedziny historji, zyskała słuszne prawo do wdzięczności kraju, mianowała Dra Bedę Dudika historjografem Morawy i powierzyła mu również zaszczytne jak i trudne zadanie napisania dziejów morawskich.

Należało tu dowieść czynem, że samoistne dzieje Morawy, obok dziejów czeskich Palackiego, są pod względem naukowym możliwe. Chodziło jedynie o to, ażeby w miejsce zapatrywania się Palackiego na dzieje morawskie, obrać inny punkt wyjścia i usprawiedliwić takowy pod wszystkiemi względami. Należało tu unikać, ażeby ten nowy sposób zapatrywania się nie był tendencyjnym i nie został dowolnie narzucony faktom, lecz ażeby z tych ostatnich wypływał i w nich potwierdzenie swe znajdował. W podobnym duchu ma być napisane Dudika dzieło, którego tytuł na czele wypisaliśmy, gdyż w ten tylko sposób praca jego może mieć cel i znaczenie pod względem naukowym. Okazuje się ztąd, ze zadanie historjografa morawskiego nie stało się bynajmniej łatwiejszem z tego powodu, że w historji Palackiego znalazł on gotowe już dzieło, którego przedmiot jest w pewnych rozmiarach ten sam, co i pracy Dudika, tak iż ten ostatni mógł korzystać z dzieła Palackiego, biorąc je jako zupełnie wystarczającą i uznaną podstawę do wypełnienia własnego zadania. Lecz upatrywaćby raczej w tem należało nie małą dla zadania Dudika zawadę; uważać należy jako kamień probierczy naukowej wartości niniejszego dzieła tę okoliczność, że pomimo wspólnych obu krajów interesów i losów, tudzież wspólnych dążności do jednego celu, Dudik różni się zupełnie w swem na dzieje morawskie zapatrywaniu się od Palackiego i występuje jako autor samodzielny.

W wydanym przed kilku laty pierwszym tego dzieła tomie, traktującym najdawniejsze czasy,—dzieje utworzenia się i rozpadnięcia państwa wielko-morawskiego,—stanowisko autora nie mogło być bynajmniej w wątpliwość podane. Dudik wypowiedział tam swe zdanie krytyczne o wartości historycznej lub braku takowej co do najdawniejszych źródeł, które do nas doszły, a własny pogląd zestawił w jednę, pełną życia całość z badaniami specjalnemi uczonych niemieckich, jak Wattenbacha, Dümmlera, Büdingera. Lecz w drugim tomie wychodzi już na jaw własny, oryginalny samego autora pogląd. Podług Dudika, słowianie morawscy nie zlali się w zupełności w żadnym okresie ze słowianami czeskimi, ani pod względem narodowym, ani też, pod względem politycznym i państwowym; zjednoczenie się tych dwóch narodów wyjaśnia się jedynie tem, że kraj morawski był co do rozległości jeograficznej za szczupły, ażeby mógł cieszyć się przez długi czas niepodległym bytem politycznym, lub też stać się punktem środkowym takowego, około którego ugrupowałyby się politycznie inne kraje. Nowsi badacze na polu dziejów słowiańskich rzucili większe światło na proces, jaki w Czechach około X wieku ukończonym został, a który zależał na stopniowem zlaniu się w jeden naród czeski rozmaitych pomniejszych plemion słowiańskich, w kraju tym zamieszkałych, tak iż utworzył się jednolity, potężny lud czeski. Pominąwszy tę już okoliczność, że morawczycy, od pierwszego swego w Morawie wystąpienia, przedstawiali odrębny i jednolity naród słowiański,—plemię to zachowywało stale względem czechów osobne cechy swej narodowości, a sama już ta różnica pod względem plemiennym, usprawiedliwia pomysł napisania dziejów każdego z tych dwóch narodów oddzielnie. Odrębność ta dwóch narodów znalazła wyraz zewnętrzny, głównie po wyniesieniu Morawy do znaczenia margrabstwa. Sam Cosmos, najdawniejszy kronikarz czeski, mówiąc o Morawie, jako części państwa czeskiego, nazywa ją stale *regnum Moraviae*, co służy dowodem, że i wówczas patrzano na Morawę jako na odrębną pod względem państwowym i terytorjalnym całość.

Niniejszy tom drugi obejmuje, na 40 arkuszach druku, przeciąg czasu przeszło dwa wieki wynoszący (906—1125); autor traktuje najpierw okres od 906 do 955 roku, w którym to czasie kraj morawski był zdobyczą Węgier; następnie okres od 955 do 1003, kiedy Morawa zależała od kraju czeskiego; dalej przeciąg czasu od 1003 do 1029 roku, czyli czasy panowania Polski nad Morawą; nareszcie okres rozpoczynający się z r. 1029 i doprowadzony tu do r. 1125, czyli czasy w których Morawa stanowiła część państwa czeskiego. Jak słychać, okres od r. 1125 do 1197, stanowić będzie treść trzeciego tomu, który ma być takiej samej objętości co i niniejszy i który oddany już został do druku. W tym trzecim tomie autor mieć będzie na szczególnym względzie dzieje oświaty i rozwoju prawodawstwa w pomienionym okresie. Podziwiać zaprawdę należy, że dla tak krótkiego stosunkowo okresu, p. Dudik znalazł materjałów podostatkiem do tak obszernego traktowania. W ogóle całe to dzieło mieć będzie bardzo rozległe rozmiary. Oddać wypada autorowi słuszność za należyte zrozumienie swego zadania, na tem zależącego, ażeby nadać swym dziejom morawskim znaczenie dzieła, zdolnego obudzić i po zagranicami jego kraju rodzinnego interes i stać się cennem zbogaceniem literatury dziejów powszechnych w wiekach średnich. Dzieje specjalne większej części krajów należących do monarchji austrjackiej nie są dotąd przez naukę uwzględnione, co pochodzi z ciasnych granic, w jakich autorowie tych dziejow obracali się, tak iż wyjątek pod tym względem stanowią może jedynie szacowne prace p. Franc. Palackiego, oraz praca niniejsza p. Dudika. Większa zaś część prac o dziejach innych krajów austrjackich nosi na sobie charakter dyletantyzmu, tak iż po zagranicami krajów, będących przedmiotem ich badań, są one mało lub wcale nie znane. Do liczby świetnych pod tym względem wyjątków należy, jak to wyżej powiedzieliśmy, dzieło p. Dudika. Zaraz na początku niniejszego tomu, autor powiada: „W X wieku, tak samo jak i poprzednio, dwie potęgi stanowiły siłę kierującą owem kształtowaniem się Europy, które nazywamy związkami państwowemi—Papież w Rzymie, i cesarz i król w Niemczech." Temi wyrazami p. Dudik wskazał swój sposób zapatrywania się na dzieje. Zna on dobrze niemiecką literaturę historyczną dotyczącą tego okresu, i z takowej umiejętnie korzysta, a zarazem poddaje jej rezultatata pod nową, własną krytykę, o ile to jest potrzebnem dla specjalnego przedmiotu, który sam traktuje.

Nie uciekając się do przesadzonych kombinacij, które chwilowo tylko mogą wywrzeć wrażenie, a w rzeczy samej przeszkadzają tylko zbadaniu prawdy, będącej właściwym celem każdej pracy historycznej,—autor łączy pojedyncze, na podstawie źródeł oryginalnych dowiedzione fakta, w jednę całość, rzucającą światło na ich przypadkowy lub niezbędny związek. A nie byłoby to możebnem bez poprzedniego, dokładnego zbadania wartości lub nicości źródeł. Jakkolwiek w wydanym przez Boczka zbiorze źródeł do dziejów morawskich, autor znalazł bogaty, dotychczas nie wyczerpany materjał, pomimo to w użytkowaniu z takowego należało być nadzwyczaj oględnym. Już wykazana niewiarogodność objętych tym zbiorem najdawniejszych jakoby źródeł do dziejów morawskich, mianowicie, tak zwanych fragmentów Monse'go oraz *Hildegardus'a Gradicensis,* musiały skłonić p. Dudika do wielkiej oględności i do zbadania innych, tamże znajdujących się źródeł, co było tem niezbędniejsze, że niektóre z nich, nawet na pierwszy rzut oka, okazały się podrobionemi. Co do innych zaś źródeł, jedynie wszechstronne, krytyczne ich zbadanie, zdolne było przekonać o ich autentyczności lub niewiarogodności. Są między niemi i takie, które wydają się podejrzanemi, a pomimo to nie tracą na stosunkowej wartości. Nie jedno także źródło, o wiarogodności którego wielu wątpiło, okazało się zdaniem autora ze wszech miar autentycznem. P. Dudik, podjąwszy się tej zmudnej, lecz niezbędnej pracy, dał wszędzie dowody zdrowego i bezstronnego sądu, a z tego okazuje się, że pojmuje należycie ducha nowszych na polu historji badań i że przejął się wyborną metodą.

Dla traktowanego w niniejszym drugim tomie okresu dziejów morawskich, źródła nie są tak bardzo obfite, a nawet co do niektórych, bardzo ważnych kwestij, brak ich czuć się daje; pomimo to autor znalazł w tym ubogim stosunkowo materjale dość treści dla obszernego tomu, tak iż obawiać się należy, że pomimo nadzwyczajnej pilności, nie podąży on z należytą szybkością przy traktowaniu dalszych dziejów morawskich, co do których źródła są, im dalej, tem obfitsze, i dla tego należałoby może, iżby zaznaczył sodie mniej rozległe granice. Nie ulega wątpliwości, że badacz dziejów, oczarowany urokiem różnorodnej treści, przez się napotykanej, nie przemoże na sobie, iżby nie zeszedł choć na chwilę od głównego przedmiotu do *rzeczy ubocznych, lecz styczność z nim mających.* Obowiązkiem jest atoli autora zachowywać pewną w tem miarę, jakkolwiek wdzięczność mu się należy za wszechstronne wyczerpanie przedmiotu. Zresztą, że tom niniejszy jest tak stosunkowo obszerny, pochodzi ztąd, że p. Dudik zwraca się często do dziejów czeskich, jako zostających w ścisłym związku z dziejami morawskiemi.

Jedną z głównych zalet, jaką odznaczali się wielcy dziejopisarze wszystkich czasów, tak greccy i rzymscy, jak niemieccy i angielscy, stanowi piękność stylu i poprawność języka. I pod tym względem p. Dudik zasługuje na zupełne uznanie. Styl jego, obok wielkiej prostoty, jest wytworny i płynny, wykład jego jasny, a miejscami tak pełny życia dramatycznego, że pomimowolnie pociąga do siebie i serce i umysł. Zarzucić jedynie można autorowi używanie niektórych wyrazów z djalektu austrjackiego, które w mowie pisanej nie powinnyby mieć miejsca.

Ludwig Uhland. Sein Leben und seine Dichtungen, von Friedrich Notter. Stuttgard, Metzler.

Naród niemiecki leje jeszcze łzy na grobie niedawno zmarłego swego piewcy, a już wydaną została książka, obejmująca obszerny jego życiorys i ocenienie zasług położonych przez niego na polu poezji niemieckiej. Zbytni ten pośpiech w wydaniu podobnego dzieła wpłynął nań nieco szkodliwie, ztąd bowiem pochodzi brak ścisłego systematycznego porządku i przemaganie nawału materjałów nad stałą, przewodnią ideą. Widać że i sam autor czuł całą trudność napisania dzieła, do którego napływał materjał nieobrobiony, i to wśród samej pracy, która przez to nie mogła ukształtować się w jednę systematyczną całość. Lecz za to samo bogactwo treści i bezstronny a światły sąd autora, wynagradza w zupełności ten brak.

Notter, jak sam kilkakrotnie zeznaje, nie należał do liczby najbliższych, zaufanych przyjaciół poety. Lecz częste z nim od r. 1829 stosunki, oraz obfity materjał, jaki doń ze wszech stron napływał i którym mógł uzupełnić to, co z własnego doświadczenia wiedział, upoważniały go do napisania dzieła poświęconego pamięci wieszcza, tem bardziej, że samemi autorowi przyznać należy zdrowy, oryginalny sąd, oraz znakomity umysł i dar poetyczny. Lecz błądziłby ten, ktoby sądził, że dzieło to obejmuje szczegóły z bliższego otoczenia Uhlanda, że jest jakby obrazem rodzajowym. Życiopisarz stawia się tu w niezależnym krytycznym stosunku do swego przedmiotu i pisze nie dla jednej, ograniczonej sfery, lecz dla całego narodu niemieckiego. Ztąd pochodzi, że w książce tej dość ważną rolę odgrywa krytyka.

W naturze rzeczy leży, że interes jaki budzi to dzieło, dotyczy przedewszystkiem samego materjału, a raczej tego wszystkiego, co w nim jest nowego, dotąd nieznanego. Sama zaś część biograficzna i sąd krytyczny stoją tu na drugim planie. Życie poety, w całej swej prostocie, oddawna znane jest powszechnie. Lecz im prostsze na pozór było jego życie we wszystkich czasach i przy wszelkich okolicznościach, tem bardziej obowiązkiem jest tych jego przyjaciół i znajomych, którzy go przeżyli, podać do wiadomości powszechnej szczególne rysy jego charakteru, nie dla wszystkich dostrzegalne. Do takich rysów należałoby dołączyć to, co z korespondencji Uhlanda może już teraz wyjść na jaw, oraz znalezione w jego papierach lub w posiadaniu osób prywatnych zostające utwory, dotychczas w rękopiśmie będące, a zatem nikomu nie znane. Co do tych ostatnich, przedsięwzięto już ich wydawnictwo. Pod powyższemi trzema względami, znajdujemy w dziele Nottera wiele nowego, a co do ostatniego szczegółu, autor przytacza tu ze trzydzieści nieznanych dotąd i nigdzie niedrukowanych poezij Uhlanda, a co do innych, także nieogłoszonych dotąd drukiem utworów jego, daje jedynie niektóre wskazówki. Dzieje literatury niemieckiej nabywają przez to wzbogacenia, a ta jest główna pracy niniejszej zasługa. Nie jeden z tych nowych szczegółów stał się powszechnie znanym dla tego tylko, że objęty był nekrologami napisanemi przez tegoż autora dla niektórych gazet niemieckich.

Przedewszystkiem znajdujemy tu wiele nowego co do niektórych okresów życia zewnętrznego poety, zwłaszcza z czasów jego młodości i pierwszych lat życia dojrzalszego. Dla zapewnienia swego bytu, Uhland zwracał niegdyś oczy na Bazyleję, Frankfurt i Bonn, gdzie życzył sobie bądź objąć katedrę estetyki, bądź też poświęcić się zawodowi prawnemu. Listy jego z owych czasów świadczą o krytycznem położeniu, w jakiem poeta znajdował się, nie mając żadnego stałego, chlebodajnego zatrudnienia, oraz o żywym udziale serdecznym, jaki brał w ówczesnych sprawach ojczystych. Mało go dotykała przedsięwzięta reorganizacja sądownictwa, która groziła pozbawieniem go posady adwokata, gdyż inne troski legły mu ciężarem na sercu, przedewszystkiem zaś rozstrój w ustawie jego ojczyzny (rozwiązanie stanów w 1817 r.). Gdy około tegoż czasu zawakowała katedra literatury niemieckiej przy uniwersytecie w Tubindze, Uhland pisał do swych rodziców, iż pomimo zachęty ze strony swych przyjaciół, nie myśli się ubiegać ani o tę, ani o inną katedrę, dopóty, dopóki nowa organizacja, skutkiem przewrotu powyższego zaprowadzona, istnieć będzie. Ważne są tu także szczegóły co do działalności parlamentarnej Uhlanda.

Z podobnemi szczegółami mierzyć się nie mogą, pod względem ważności, liczne opowiadania anegdotyczne. Mogą one wprawdzie mieć miejsce w pierwszej lepszej bjografji, lecz dla tego tylko, ażeby pokazać, jak liczne o Uhlandzie podania przechowały się wśród narodu niemieckiego. W rzeczy zaś samej anegdoty te są po większej części same przez się pozbawione znaczenia, zwłaszcza w stosunku do samego poety, którego życie wewnętrzne, samo w sobie zamknięte, w rzadkich jedynie wypadkach na jaw wychodziło. Jeżeli podania dochowały liczne, nieraz humorystyczne o nim anegdoty, służy to dowodem, że Uhland w rzadkich tylko wypadkach wychodził ze swego zwykłego trybu i dla tego przyjaciele i znajomi jego dobrze to w pamięci zachowali.

Daleko ważniejsze dla charakterystyki poety są listy jego, które Notter przytacza, a żałować jedynie należy, że więcej ich w tej książce nie ma. Szczególniej szkoda, ze nie została tu przytoczona w całości korespondencja Uhlanda z Kernerem, znajdująca się w posiadaniu syna tego ostatniego, który zresztą zamierza ją wydać. Niektóre listy Uhlanda do Kernera, z których Notter mógł korzystać, należą, — wraz z kilku listami poety do jego rodziców,— do liczby najszacowniejszych, książką niniejszą objętych. Z jednego z tych listów do Kernera, pisanego 8 lutego 1812 r., wśród samej wrzawy wypadków wojennych, dowiadujemy się o nadzwyczajnej działalności romantyków szwabskich, pomimo, iż wśród nichże robione były przygotowania do olbrzymiej walki, do której sposobili się liczni powinowaci i przyjaciele tychże literatów, a w tej liczbie i jeden z braci Kernera.

Niektóre z późniejszych listów do Kernera, z tego głównie względu na uwagę zasługują, że dają poznać stosunek Uhlanda do nauki o duchach, która była jednym z ulubionych przedmiotów jego genjalnego przyjaciela. Od lat młodych Kerner robił doświadczenia nad magnetyzmem zwierzęcym, lunatyzmem i t. d., do czego Uhland nigdy najmniejszego nie miał pociągu. I w późniejszych także latach okazywał on zupełną niewiarę do wszelkich doświadczeń robionych przez Kernera w świecie duchów. Lecz jak zręcznie Uhland swe w tej mierze zdanie wypowiada, dowodem służy między innemi następujący ustęp jego do Kernera listu, pisanego w 1829 roku: „Pozwól mi zakomunikować ci wrażenie, jakie pozostawiła we mnie ostatnia nasza rozmowa: co w tych pracach jest twego, co wypływa czyste i niezmącone z twych spostrzeżeń i badań nad naturą, to jest w przekonaniu mojem pięknym nabytkiem dla tych, którzy widzą jasno, że bez żywej fantazji, nie podobna zagłębiać się w cudowne obszary natury ludzkiej i wszechświata. Co się zaś tyczy tego, co zapożyczasz od innych i co ci jest obcem, w tym względzie jestem w wysokim stopniu niedowierzającym i nieprzyjaźnie usposobionym".

Z listów Kernera do Uhlanda, przytoczony tu został tylko jeden, pisany na wiosnę 1810 roku. Kerner odradza swemu przyjacielowi podróż do Paryża, mówiąc: „Każdy gani to; za pieniądze, które tam wydasz, mógłbyś trzy razy całe Niemcy objechać. Po co jedziesz do Paryża? Obym nigdy nie widział nagromadzonych tam, porabowanych utworów sztuki. Jako poeta, i to taki jak ty poeta, zwiedziłbym na twojem miejscu raczej takie miasta jak Hamburg, Norymberga, Berlin, Wiedeń, Frankfurt, Augsburg, Monachium. Podróż do Paryża pozbawiona jest wszelkiego interesu, a sam Paryż mam w obrzydzeniu. Wiem, ile pożytku przyniosłyby mi podróże, które przedsiębrałem, gdybym posiadał twoje spokojne usposobienie ducha". Notter kończy entuzjastycznem wynurzeniem się Kernera o wrażeniu, jakie wywierają na niego utwory malarstwa staroniemieckiego. Kerner sądził, że Uhlanda ciągnie do Paryża

głównie chęć oglądania tych obrazów, tam przeniesionych. Lecz nie to zaprzątało umysł poety: chciał on zbadać skarby średniowiecznej poezji ludowej, przechowujące się w bibliotece cesarskiej.

W książce tej przytoczone są niektóre niewydane dotąd poezje Uhlanda, w liczbie około trzydziestu. Lecz oprócz tych, znaczna jeszcze liczba utworów tego poety spoczywa w rękopismach. Rzadko który poeta był tak względem siebie wymagający, jak Uhland, a przyczynę nie zbyt stosunkowo znacznej liczby wydanych jego utworów, w tem właśnie upatrywać należy. W liczbie przytoczonych przez Nottera poezij, nie ma może ani jednej takiej, którąby nie zajęła zaszczytnego miejsca w zbiorze utworów zmarłego piewcy. Należą one częścią do początkowego zawodu poetycznego Uhlanda, częścią zaś obowiązane są swem zjawieniem się rozmaitym okolicznościom, wypadkom familijnym, zachętom wśród kółka bliższych znajomych i t. p.

Z pomiędzy poezij, niniejszą książką objętych, te które pochodzą z lat 1803 — 1805, przypominają bardzo sposób pisania Klopstocka, wkrótce potem przez Uhlanda zaniechany zupełnie. Co do formy, widać jeszcze wahanie się, tak, iż znajdujemy tu jednę elegję i dwie ody pisanę miarą wiersza greckiego. Zasługuje na uwagę szczególniejsza gładkość i wytworność języka, obok uroczej prostoty, co jest cechą wszystkich, nawet najpierwszych co do czasu utworów Uhlanda. Rękopism z roku 1805, gdzie na karcie tytułowej, poeta figuruje pod pseudonimem Ludwika Rio, obejmuje, — oprócz całego szeregu poezij w tej samej prawie formie, w jakiej w lat kilka potem zostały wydane, — pięć dotąd nieznanych utworów, a w tej liczbie jeden pod tytułem *Wallfahrtskirche*, ważny z tego głównie względu, że posłużył za podstawę do wydanego w r. 1830 utworu Uhlanda pod tytułem *Waller*, stanowiącego jednę z najświetniejszych gwiazd jego sławy.

Uhland zostawił także w rękopiśmie liczne próby i fragmenta dramatyczne, między innemi jednę komedję i jednę melodramę, *Der Bär* i *Die unbewohnte Insel;* pierwszy z tych dwóch utworów, napisany został wspólnie przez Uhlanda i Kernera. Sam Notter mógł przeczytać je tylko pobieżnie, a publiczność nie zna ich wcale. Fragmencik dramatyczny pod napisem *Hyld und Helgo*, umieszczony został niedawno przez K. Mayera w tomie V-m roczników wejmarskich. Pokrewna z tym utworem jest scena do trajedji, pod tytułem *Alfer und Auruna*, również do niedawnego czasu w rękopiśmie będąca. Przedmiot do tego utworu, poeta wziął z czasów przedhistorycznych; sytuacje są tu pełne interesu, a forma prześliczna. Około r. 1809 Uhland posyłał do Kernera szkic dokładny do opowiadania dramatycznego w ośmiu scenach, pod napisem *Die Entführung*; z liczby tych scen, szósta opracowaną została pod tytułem *Schildeis*. Uhland napisał także epilog humorystyczno-dramatyczny do Kernera dramatu cieniów, noszącego tytuł *Eginhard;* jest to może najciekawszy z utworów Uhlanda w tym rodzaju, służy bowiem dowodem, z jakim talentem poeta ten, zachęcony przez swego humorystycznego przyjaciela, potrafił odznaczyć się na zupełnie obcem dla siebie polu, parodjowania dramatu.

Wszystkie te próby świadczą, do jakiego stopnia Uhland przejęty był zasadami zaczynającego wówczas przemagać kierunku romantycznego, którego znaczenie sam bardzo trafnie określa w swej pracy, pod tytułem *Ueber das Romantische*, ogłoszonej również niedawno przez Mayera w rocznikach wejmarskich.

Ważniejszym może od licznych, nieznanych dotąd, zwłaszcza okolicznościowych poezij Uhlanda, jest ustęp dzieła Nottera, dotyczący czasu, w którym napisaną została większa część jego utworów. Nie jedna poezja, z powodu czasu w którym powstała, lub okoliczności wśród których pomyślaną została, zyskuje w dwójnasób na interesie. Tak np. dowiadujemy się tu, że balladę pod napisem *Graf Eberhards Weissdorn*, Uhland napisał podczas swego pobytu w Paryżu; świadczy ona o wrażeniu, jakie pełna wrzawy stolica Francji, wywarła na umyśle młodego poety niemieckiego.

(Dokończenie nastąpi.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr. — **Pafnucy i Narcyz.—Gizella.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. $83^3/_4$ do rs. 1 k. $88^1/_2$, za garniec od k. 60 do k. $61^1/_2$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 23 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89^7/_8$
6ta „ „	—	$95^7/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^7/_8$
Listy zastawne 4%	—	92
Bilety Banku Rosyjskiego		93
Weksle na Warszawę		$92^3/_4$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$102^1/_2$
„ Londyn 3 miesięczny		$620^1/_8$
„ Paryż 2 „	—	$79^1/_2$
„ Hamburg 2 „		$150^1/_4$
„ Wiedeń 2 „		$88^5/_8$
Żyto na targu		—
„ na dostawę późniejszą		$50^1/_4$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 50
Akcje kredytu ruchom	—	1205

Liverpool, 22 *Czerwca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny. Ceny takie same jak w zeszłą sobotę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 23 Czerwca

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	85	83	85	8
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	99	14	$96^1/_2$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	88	50	88	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	75	50	75	—
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	—	—	96	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	95	$92^1/_2$
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	145	50	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	49	6	47
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	33	99	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	77	40	—	—
„ . . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	86	40	86	10

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $92^2/_9$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $^1/_8$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2842)

MY ALEKSANDER II.
CESARZ WSZECH ROSII KRÓL POLSKI
etc. etc. etc.

Wiadomo czyni iż Trybunał Handlowy w Warszawie w imieniu Naszem wydał wyrok następujący.

Obecni.

Woznicki, Prezes	Działo się na sesji
Zeltt, Sędzia	Trybunału Handlowe-
Łaski, Sędzia.	go w Warszawie dnia
pod. Woźnicki, Prezes,	31 Maja (12 Czerwca)
(—) Andrychewicz p.P.	1863 r.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Wince tego Lipińskiego w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. uczynionego w którem tenże przedstawia iż Piotr Caplazi cukiernią w Warszawie pod Nr. 411 prowadzący, zadłużywszy się mu do wekslu daty 15 Maja 1863 r. rs. 1000 mimo upłynienia terminu wypłaty i mimo pozyskania przeciwko niemu wyroku zasądzającego też sumy pod przymusem osobistym, dotąd takowej należności niezaspokoił że mimo tego wreście innym osobom, aresztującym jego ruchomości dłużny jest przeszło 3000 rs. a tym sposobem wykazując że tenże stał się niewypłacalnym żąda ogłoszenia jego upadłości.

Zważywszy,

Że skoro z pokładanych akt płynie dowód że Caplazi długu rs. 1000 u Wincentego Lipińskiego do wexlu zaciągniętego, mimo uzyskanego przeciwko niemu wyroku i egzekucji Sądowej niezaspokoił, że oprócz tego innym osobom, którzy na jego nieruchomościach areszt położyli jest dłużnym sumę rs. 3727 że wreszcie wokanda Sądowa przekonywa o licznych procesach jakich tenże Caplazi przeciwko sobie dopuszcza, więc okazuje się, iż tenże stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom w którym to razie w myśl art. 13 i następnych K. H. Księgi III. upadłość jego ogłosić i dalsze rozporządzenia wydać wypada, i

dla tego

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Piotra Caplazi cukiernią w Warszawie pod N. 411 prowadzącego i tamże zamieszkałego ogłasza czas zaczęcia się takowej z dniem 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. jako dotąd położonego na żądanie Lipińskiego u Caplazi aresztu Sądowego oznacza opieczętowanie wszelkiego majątku tak pod powyższym Nrem jak i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. deleguje, osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje: Na Sędziego Komiszarza Józefa Baurfeind Sędziego Trybunału przeznacza, Kuratorami upadłości Walentego Przyjemskiego Obrońcę Sądowego i Wincentego Lipińskiego wierzyciela mianuje, wypis na rs. 6 jako w obiekcie niepewnym ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada, mocą wyroku w I. Instancji mimo opozycji i apelacji pod tymczasową egzekucją wydanego, zamieszczenie którego w pismach publicznych i wywieszenie na Tablicy Kuratorom poleca.

(podpisano) Woźnicki, Prezes.
(—) W. Andrychiewicz, Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym od którychby się domagano aby wyrok niniejszy wygzekwowali Prokuratorom Królewskim przy Trybunałach Cywilnych I. Instancji, oraz Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego aby wykonania tego dopilnowali Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby z swej strony dodali pomocy wojskowej gdy o takową zajdzie do nich prawna rekwizycja.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku z swym orginałem na papierze bez stempla spisanym, świadczę i takowy dla Kuratorów upadłości wydaję.

Warszawa dnia 1 (13) Czerwca 1863 r.
Podpisarz Trybunału,
(podpisano) W. Andrychiewicz.

(N. D. 2714) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż nadesłany drogą Urzędową Akt zejścia Aurelii Kurzawińskiej, rodem z Warszawy zmarłej w wieku lat 20 w dniu 8 Grudnia r. z. w Paryżu, zakomunikowany został Prokuratowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dla odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 14 (26) Maja 1863 r.
Z upoważnienia,
Dyrektor Kancelarji,
w zast. Ignacy Ciesielski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2801) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 19 Czerwca (1 Lipca r. b. w sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących lub przechodzących a mianowicie dla osób, biór i zakładów wojskowych, do kwater jenerałów, sztab i ober oficerów, oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednym słowem, wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w terytorium podjętej entrepryzy w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć, są następne:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej pół kubicznej rs. 2 kop. 86 wyraźnie rubli srebrnych dwa kop. ośmdziesiąt sześć, za funt wagi rosyjskiej świec łojowych, kop. 19 wyraźnie kopjejek dziewiętnaście, za funt takiej że wagi oleju kop 18 wyraźnie kopjejek ośmnaście, za pud 40-funtowy słomy, kop. 30 wyraźnie kopiejek trzydzieści.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest w deklatacji wyrazić liczbami i literamy ceny, za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły, i deklerację tąkową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną, złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego Gubernii Radomskiej z dołączeniem kwitu kasy Banku Polskiego lub innej kasy skarbowej lub miejskiej, na zdeponowane vadium, w sumie rs. 4500 wyraźnie rs. cztery tysiace pięćset w gotowiźnie, listach zastawnych lub obligach skarbowych. Vadium to może bydź również złożone w akcjach i obligacjach dróg żelaznych Królestwa obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu a obligacje podług kursu Giełdy Warszwskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym składane być mają od godziny 9 z rana do godziny 12 z południa. Oprócz powyższej deklaracji, ma bydź składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu, przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składający dekla ację winien bądz osobiście bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji pismiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane pisane liczbami bez wyrażenia literamy, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium oraz świadectwo o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W koncu uwiadomia się że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta do godziny 3ej popołudniu mogą być przejrzane w biórze Rządu Gubernialnego Radomskiego w Wydziale wojskowym.

Radom dnia 4 (16) Czerwca 1863 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny Piątkowski.
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Radomski ogłoszenia z dnia 4 (16) Czerwca r. b. N. 26279 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego świec oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących lub przechodzących, po cenach następnych: Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej półkubicznej rs. kop. wyraźnie za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. wyraznie kopiejek za funt takiejże wagi oleju kop. wyraźnie kopiejek za pud 40-funtowy słomy kop. wyraźnie kopiejek poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych których treść dobrze mi jest wiadomą. Kwit kasy N na złożone vadium w sumie sr. 4500 wyraźnie cztery tysiące pięćset załączam. Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój do N upraszam)

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę imie i nazwisko)

(N. D. 2799) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Gdy licytacja na entrepryzę wystawienia domu dla sług kościoła w mieście Warce na dzień 4 (16) Czerwca r. b. ogłoszona na niczem dla konkurentów spełzła, przeto podaje do wiadomości, że takaż licytacja odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracje od sumy anszlagewej rs. 858 kop. 22, w dniu 8 (20) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robot około wystawienia rzeczonego domu, złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, w której suma zadeklarowana bez skrobania, poprawek lub przekreśleń, wyraźnie literami ma być wypisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 85 kop. 82 wynoszące.

Inne warunki tej entrepryzy dotyczące mogą być przejrzane w biurze Powiatu w godzinach biurowych.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1863 r.
Radca Dworu,
w z. Popielowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z daty 6 (18) Czerwca r. b. podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się podjąć wykonania robot około wystawienia domu dla sług kościoła w mieście Warce w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w ilości rs. 85 kop. 82 wyraźniej rubli srebrem ośmdziesiąt pięć kopiejek ośmdziesiąt dwie wynoszące dołączam, ktore w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2566) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Kwietnia r. b. Nr. 12330 514 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b. Nr. 6688 16431, podaję do publicznej wiadomosci, iż w biurze moim w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 992 kop. 40 na entrepryzę reperacji kościoła, restauracji dzwonnicy, i ogrodzenie cmentarzy kościelnego i grzebalnego na probostwie w Królewie a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniż j zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 99 kop. 24 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.
Naczelnik, Jundził

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. Nr. 7432, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę reperacją kościoła, restauracją dzwonnicy i ogrodzenie cmentarzy grzebalnego i kościelnego na probostwie w Królewie to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 99 kop. 24 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą na mój koszt upraszam

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D 2800) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu spełźnięcia bezskutecznie pierwszego terminu, podaję do powszechnej wiadomości, iż na entrepryzę wystawienia nowego domu dla sług kościelnych w mieście Siennie, na co koszta wynoszą rs. 1361 kop. 38, oznacza się drugi termin w Biurze Powiatu na d. 2 (14) Lipca do godziny 6 z południa. Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechce w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się gdzie po podaniu deklaracji napisanej wedle wzoru w obwieszczeniu mem z dnia 5 Maja b. r. Nr. 5692, wskazanego, a w Nach 110, 116 121 niniejszego Dziennika umieszczonego i uczynieniu dalszym zastrzeżeniom tamże poczynionym, do licytacji przyjętym będzie.

Kalwarja d. 4 (16) Czerwca 1863 r.
Boguski.

(N. D. 2830) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 17 (29) Lipca r. b. w Kancelarji Magistratu Miasta Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą głośne in plus poniżej wymienione licytacje na trzechletnie wydzierżawienie takich dzierżaw:

1. Dochodu jarmarcznego w mieście Koninie od sumy rs. 67 kop. 50 rocznie, vadium oznacza się rs. 7
2. Na wydzierżawienie dochodu z miar i wag od sumy rs. 65 kop. 50 rocznie, vadium oznacza się rs. 7.
3. Na wydzierżawienie propinacji we wsi Kurowie od sumy rs. 64 kop. $21^1/_2$, vadium ustanawia się na rs. 7.

Chęć przeto podjęcia się którejkolwiek z dzierżaw powyższych mających na oznaczony dzień i termin zaprasza się.

Komin d. 6 (18) Czerwca 1863 r.
Burmistrz, Murawski.

(N. D. 2785) *Zawiadujący Warszawskim Prowiantskim Dyst insem.*

Z rozporządzenia wyższej władzy w Magistracie m. Częstochowy, przez publiczną licytacją sprzedane będzie dnia 28 Czerwca (10 Lipca) i 2 (14) Lipca b. r. stary drewniany budynek z pod tamecznego Magazynu Prowiantskiego.

Życzący sobie mieć w niej udział, mogą rzeczony budynek obejrzeć każdego czasu na miejscu w m. Częstochowie, kondycje zaś na sprzedaż takowego, przejrzeć w miejscowym Magistracie, o czem podaje do publicznej wiadomości.

Warszawa d. 6 Czerwca 1863 roku.
Kisielewski.

(N. D. 2841) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Jaspistein handlującego w Warszawie pod Nr, 1023 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 377 z procentem od dnia 12 Marca 1862 r. liczącym się, i kosztami od Piotra Lebiedzińskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Lutego 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczania, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 na gruncie czynszowym w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym XII. pod jurysdykcją Sądu Poko u Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Lebiedzińskiego należąca i w posiadaniu Heleny i Piotra małżonków Lebiedzińskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z bali w słupy o parterze gontami kryty, komin murowany mający.
2. Oficyna podłużna z bali gontami kryta, komin murowany mająca.
3. Oficyna z bali o parterze, pod półdachem z gont, 3 kominy murowane mająca.
4. Oficyna podobnież z bali gontami kryta dwa kominy murowane mająca.
5. Oficyna podobnież z bali, z kominem murowanym gontami kryta.
6. Brama z bali dwóskrzydłowa, obok której jest furtka.
7. Zabudowanie z desek pod półdachem z desek krytym.
8. Zabudowanie z desek deskami kryte.
9. Kloaka gontami kryta.
10. Komórki z drzewa podpółdachem deskami krytym.
11. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutym.
12. Zabudowania z desek w słupy bez jednej ściany pod półdachem deskami krytym, wedle oświadczenia dłużnika Piotra Lebiedzińskiego, zabudowanie to jest postawione przez jednego z lokatorów, i to przez niego rozebrane być może.
13. Podwórze niebrukowane.
14. Furtka pomiędzy dwoma oficynami do ogrodu prowadząca sztachetową robotą bez okucia.
15. Ogród częścią owocowy, a częścią warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych starych 7, jedno dzikie, oraz młodych 11, nadto w ogrodzie tym znajduje się piwnica, czyli parsk w ziemi z desek, ziemią przykryta, przy której jest wejście z desek pod półdaszkiem deskami kryte.

W nieruchomości tej jest 11 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilości ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Częcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Guaernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Krawczulewicza Urzędnika tegoż Magistratu.
2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu do rąk własnych.

Obudwom dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Wniesiono do Księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr. 193 położonej, dnia 11 (23) Lutego 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Maja 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski,

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15) Maja, 17 (29) Maja i 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 193 położonej, Trybunał Cywilny tutejszy, wyrokiem z dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości rzeczonej wyznaczył na dzień 2 (14) Lipca 1863 r. godzinę 10tą z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 5000, jako szacunku przez popierającego przedaż podanego.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

(N D 2827) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż z mocy wyroku Trybunału tutejszego pod dniem 28 Lutego (12 Marca) 1861 r. pomiędzy Ignacym Krauze ślusarzem okrętu „Cesarz Mikołaj" należącego do I. Flotskiego Jego Cesarskiej Wysokości Admirała Ekwipażu, zamieszkałym w Petersburgu Cesarstwie Rosyjskiem, zamieszkanie zaś prawne u Karola Strożeckiego Patrona sprzedażą dyrygującego, obrane mającym, a Marjanną z Krauzow Józefa Pawłowskiego żoną w asystencji męża swego, oraz tymże Józefem Pawłowskim w imieniu własnym działającymi Antonim Krauze i Józefatem Krauze, wszystkiemi w m Ciechanowie Okręgu Przasnyskim mieszkającymi zapadłego, odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego, przed delegowanym Sędzią Chądzyńskim w drodze działów sprzedaż nieruchomości w mieście Ciechanowie Powiecie i Ogu Przasnyskim Gubernii Płockiej pod Nr. 259 przy ulicy 1 Małgorzackiej małej położonej, do spadku po Antonim i Zofii małżonkach Krauze należącej składającej się z domu drewnianego długości łokci $21^1/_4$, szerokości łokci 8, wysokości łokci $3^1/_4$, szczytem do ulicy pobudowanego, o dwóch izbach bez podłogi, oraz placu na którym ten dom stoi obejmującego długości łokci 60, szerokości łokci 20.

Podług relacji przez biegłego sądownie sporządzonej i wyrokiem tutejszego Trybunału z d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r. zatwierdzonej, nieruchomość ta ma wartości rs. 90.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się w dniu 24 Maja (5 Czerwca) r. b. termin zaś do drugiej publikacji a zarazem do przygotowawczego przysądzenia na d. 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. godzinę 4 z południa wyznaczony został, w którym licytacja od sumy przez biegłego wynalezionej, rozpoczynać się będzie.

Warunki licytacyjne i taxa każdego czasu przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza miejscowego Trybunału lub u Karola Strożeckiego Patrona w Płocku zamieszkałego sprzedaż tę popierającego.

Płock d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.
Michał Betlej.

(N. D. 2840)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 485 zamieszkały zawiadamia iż w sprawie między Franciszkiem Konarskim w Warszawie pod N 1294, zamieszkałym przez dodpisanego Patrona działającym jako powodem z jednej a współsukcesorami Ignacego Konarskiego jako to: Eleonorą z Gołaszewskich, po Ignacym Konarskim pozostałą w dową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofila, Wincentego, i Wiktorji z niegdy Ignacym Konarskim spłodzonych dzieci: tudzież Alexandrem Pomórskim przydanym opiekunem tychże nieletnich, jak niemniej Józefem Konarskim Obywatelem w Warszawie pod N. 1559 lit. b. zamieszkałemi przez Gajewskiego Patrona stawającemi z drugiej strony jako współwłaścicielami nieruchomości N. 1559 lit. *b* w Warszawie położonej zapadł w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrok dział majątku po Ignacym Konarskim pozostałego, a głównie z nieruchomości N. 1559 lit *b* położonej składającego się nakazujący, do dania opinji o podzielności lub nie możności podziału w naturze nieruchomości tej oraz oszacowania biegłych w osobach Adama Kowalskiego, Władysława Pawłowskiego, i Stanisława Krasuskiego mianujący, wrazie uznania niemożności podziału w naturze sprzedaż rzeczonej nieruchomości przez publiczną licytacją postanawiający, a do odebrania przysięgi od biegłych kierowania czynnościami działowemi i sprzedaża Sędziego Trybunału Dobrskiego delegujący, a do sporządzenia samych działów Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej Adama Dziedzickiego wyznaczający.

Mianowani biegli z tą zmianą iż miejsce Władysława Pawłowskiego zastąpił Jan Bogdański, na którego się strony zgodziły. po wykonanej do protokółu Sędziego Trybunału Delegowanego w dniu 15 (27) Lutego 1863 r. przysiędze oszacowania wzmiankowanej nieruchomości wraz z opinią o niepodzielności takowej dopełnili i czynność ta biegłych wyrokiem Trybunału z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r. zapadłym została potwierdzoną.

Nieruchomość sprzedawaną należy do wyż wymienionych w konparycji Sukcesorów Ignacego Konarskiego, jest położona w Warszawie pod N. 1559 lit. *b*. frontem od ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej i składa się z następujących realności:

1. Domu frontowego masiv murowanego dwupiętrowego od ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej.
2. Korpusu na podwórzu od ulicy Chmielnej położonego murowanego parterowego bla chą żelazną krytego.
3. Skrzydła lewego korpusu murowanego parterowego dachówką krytego.
4. Kloaki murowanej.
5. Komórek w części murowanych, a w części drewnianych jedno-piętrowych de kturą smołową krytych.
6. Studni z pompą.
7. Krat żelaznych na podmurowaniu z kamienia ciosowego.
8. Gruntu zawierającego łokci kw. 3890, i bruku łokci kw. 1554.

Nieruchomość powyższa graniczy z prawej strony z posesją N. 1559 lit. *c*. a z lewej od ulicy Chmielnej z posesją N. 1558

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości przed Delegowanym przez wyrok Trybunału z dnia 24 Styczuia (5 Lutego) 1863 r. W. Dobrskim Sędzią odbytą została w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r.

Druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyło się w dniu 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, przed tymże samym Sędzią, trzecia publikacja a zarazem ostateczne przysądzenie odbędzie się w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r. o godzinie $4^1/_2$ z południa lub za przywołaniem tejże publikacji i ostatecznego przysądzenia przed tymże W. Dobrskim Sędzią w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549

Bliższe szczegóły obejmują taxa, oraz zbiór objaśnień i warunków przedaży, które przejrzeć można u podpisanego Patrona przedaż popierającego i w kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału II pod N. 549 exystującej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 63271 kop. 7, jako szacunku przez biegłych wynalezionego

Alfred Jende.

(N. D. 2838)

Na żądanie Stanisława Orłowskiego, w mieście Turku, Okręgu Wartskim zamieszkałego, Albina Hejnik Patrona Trybunału Kaliskiego za Obrońcę ustanowionego mającego, przeciwko SSrom po niegdy Janie i Marjannie małżonkach Orłowskich pozostałym, jako to: Księdzu Stanisławowi Lewickiemu Proboszczowi Parafii Wolborz, w mieście Woborzu, Okręgu Piotrkowskim, mieszkającemu jako opiekunowi głównemu nieletnich: Marji i Józefy Lewickich z niegdy Franciszki z Orłowskich i Feliksa małżonków Lewickich spłodzonych dzieci Jana Nawrockiego Patrona Trybunału Kaliskiego za Obrońcę mających, zapadł w d. 20 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. wyrok Trybunału miejscowego nakazujący dział spadku po niegdy Janie i Marjannie małżonkach Orłowskich, opinią biegłych czyli dobra Muchlin i inne nieruchomości do spadku tego należące dadzą się dogodnie w naturze podzielić rozporządzający, a wrazie niemożności podziału ocenienie rzeczonych dóbr i nieruchomości przez biegłych i sprzedaż w drodze licytacji stanowiący, do sporządzenia działów Emiliana Ordon Rejenta Koncelarji Ziemiańskiej w Kaliszu, a do odbycia sprzedaży Sędziego Trybunału Józefa Starczewskiego delegujący.

Na skutek wyroku tego mianowani biegli dali pod dniem 18 (30) Stycznia 1863 r. opinią, iż należące do spadku tego dobra Muchlin, folwark Orłów i inne nieruchomości w m. Tu ku Okręgu Wartskim położone dogodnie w naturze podzielone być nie mogą, następnie w d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r. sporządzili urzędową taksę przez którą to wartość dóbr Muchlina na rs. 26,999 kop. 10 w d. 22 Lutego (6 Marca) tegoż roku folwarku Orłów rs. 32,998 kop. 90 w d. 16 (28) Marca 1863 r. nieruchomości w m. Turku na rs. 2472 kop 50 ustanowili, poczem taksy te wyrokiem Trybunału Kaliskiego z d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r. zapadłym potwierdzone zostały.

Następnie termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Muchlina, folwarku Orłów i nieruchomości w m. Turku każdej z tych nieruchomości oddzielnie, na dzień 3 (15) Lipca 1863 r. godzinę 3 z południa przed W. Starczewskim Sędzią Trybunału Kaliskiego w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Kaliskiego przy ulicy Józefina w pałacu sądowym oznaczony został.

Warunki przedaży przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału Kaliskiego i u podpisanego Patrona,

Kalisz d. 1 (13) Czerwca 1863 r.
Albin Hejnik, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2844) *Patron Trybunału w Płocku.*

Zawiadamia interesowanych, że akta spraw powierzonych ś. p. Wojciechowi Zegrzdzie mogą odebrać od Patronów Trybunału Płockiego Karola Stróżeckiego, Marcelego Przybyszewskiego i Kajetana Chodeckiego w Płocku zamieszkałych.

Płock d. 8 (20) Czerwca 1863 r.
Karol Stróżecki, Patron.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.